

# SŁOWO

Wilno, Czwartek 29 października 1936 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80.259. W sprzedaży detale, cena jednego n-ru 20 gr.

Opiata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — Kiosk A. Łasznka  
BRASŁAW — Wileńska 8 — C. Lewin  
DRUJA — Kowkin  
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 14, Księg. W. Włodzimierowa  
GRODNO — N. Bass, Napoleona 11.  
HORODZIEJ — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
KLECK — Sklep „Jedność”  
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Matecki  
LUNINIEC — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
MOŁODECZNO — Księgarnia Kolejowa „Ruch”  
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Polska  
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego

N. SWIEBOIANY — Księgarnia Tów. „Ruch”  
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.  
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 — T. Gurwicz  
PIŃSK — Kościuszki 42, filia Wydawnictw  
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej  
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”  
SŁONIM — Stademka 30, filia Wydawnictw  
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty  
St. ŚWIECZANY — M. Lewin, Biuro Gazet., ul. 3 Maja 23  
SZARKOWSOZYŻNA — M. Mindel, skład apteczny  
WOŁOŻYN — Liberman, kiosk gazetowy  
WARSZAWA — Kiosk Księgarni Kolejowej „Ruch”

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicą o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

## Masoni się odnaleźli.

Muszę dziś zwrócić uwagę czytelnikom na pewne szczegóły, pewne subtelności, na które człowiek mniej znający się na technice propagandowej mniejszą zwróci uwagę.

Oto przed półtora tygodniem napisałem artykuł o Fiurerji p. Grażyńskiego. Artykuł był napisany ostrożnie, każda wiadomość była przezemnie skontrolowana, albo udzielona mi przez osobę budzącą całkowite zaufanie. I oto w „Polonii”, organie p. Korfanteo, a więc w organie zdawałoby się opozycyjnym w stosunku do p. Grażyńskiego ukazuje się wczoraj artykuł wstępny w którym z samego początku chwali się i mnie bardzo i mój artykuł, a potem w dalszym ciągu także się chwali, ale z pewnymi zastrzeżeniami, jak np. „są pewne przejawy skrajności”, że autor to także sanator, że tu chodzi o walkę pomiędzy konserwatystami a na-  
prawiaczami, że w końcu końców na Śląsku jest źle, ale gdzieindziej w Polsce nie jest lepiej, tak, że w miarę czytania tego artykułu

zastrzeżeń tych nabiera się tak dużo, że przesłaniają one rzekomą główną jego treść tak jak woda rosty i trzciny przesłaniają czasami taflę stawu. Pod osłoną pochwały, pod osłoną solidarności, pod pozorem walki z wojewodą Grażyńskim występują właściwe intencje „Polonii”, którymi jest niewątpliwie chęć osłabienia wrażenia mego artykułu, sparowania, zmniejszenia mego uderzenia.

„Polonia” jest pismem opozycyjnym, ale to właśnie ma specjalny w tej chwili walor. P. Grażyński nie omieszcza się powołać na „Polonię”, jako na źródło „niepodejrzaną chybą o stronniczość”. Naprawdę w chwili, kiedy to piszę w gazecie p. Grażyńskiego, drukuje się już artykuł rozpoczynający się od słów: „nawet Polonia...”

Dlaczego „Polonia” stosuje taką taktykę? Nie chce czynić żadnych domysłów. Tłumaczono mi na Śląsku, że p. Grażyński absolutnie nie tam wszystkich i wszystko ma w ręku, albowiem nerwy Ślązaków są czułe w tem miejscu, na które

wypada kieszeń. Nie wiem czy to tłumaczenie da się zastosować do „Polonii”, ale pragnąłbym od niej usłyszeć co mianowicie „przejaskrawienie” pisząc o Śląsku?

To jest mały przykład z taktyki prasy frontu Morges. Ale są rzeczy ciekawsze i bardziej niepokojące.

Ludzie, którzy stale czytają prasę frontu Morges (prasę obsługującą chadecję, ludowców i specjalną grupę inteligencji) łatwo zauważą, że aczkolwiek ta prasa nadal oficjalnie udziela swego poparcia rządowi powstańców, powtarza wiadomości, że Papież nakazał modły za pomyślność oręża narodowego w Hiszpanji, to jednak gorąco nad temi wszystkimi wiadomościami jedna natrętnie, stale, ze specjalnym naciskiem i przy każdej sposobności powtarzana wiadomość, że gen. Mola i gen. Franco to masoni.

Oczywiście wiadomość o masonerji generałów hiszpańskich podchwyciona jest ze specjalnym rozczuleniem przez tak „anty-masońskie” organy jak prasa socjalistyczna

i prasa żydowska. Ze zdziwieniem należy zauważyć, że właśnie te pisma, które jeszcze kilka tygodni na wyraz „masonerji” odpowiadały wzruszeniem ramion i odpowiedziały, że to „bujdy dla ku-charek” teraz raptem nietylko u-wierzyły w masonerję, uznają jej ogromne znaczenie, ale nawet uznają ją za bardzo szkodliwą „Je-zus Marja” — woła „Robotnik”, woła żydowski „Nasz Przegląd”, „masoni zapanują nad Hiszpanją”.

Jakoś ta masonerja generałów Mola i Franco nie wydaje mi się być tak straszna, pomimo zapewnień prasy frontu Morges, do której wchodzi pisma chadecskie, w której pisują księża. Skoro już to tacy masoni, to dlaczego masonerja francuska pomaga Madrytowi? Jeśli Burgos, Sewilla, Toledo i Alcazar to masoni, a Caballero to katolik, to dlaczego tak się stało, że właśnie Madryt pali kościoły, a powstańcy idą z medalikami na piersiach, i z jednym silnym hasłem w obronie wiary. Już z nad granicy hiszpańskiej pisałem, że nie na-

jonalizm, nie monarchizm, nie faszyzm, lecz właśnie przedewszystkiem i wyłącznie katolicyzm stanowi ideę łączącą wszystkich powstańców.

Intensywny kolportaż wiadomości o masonach - generałach stanowi akcję, przeznaczoną na rozbićcie opinii katolickiej w różnych krajach, na osłabienie sympatii dla katolickiej, walczącej Hiszpanji.

Dlaczego prasa Morges bierze udział w tej paskudnej robocie. Dla czego biorą w niej udział pisma chrześcijańskie demokracji? — Niestety odpowiedź nie może wypaść inaczej, jak to co powiem: Ośrodek dyspozycyjny całego frontu Morges znajduje się daleko poza granicami Polski. Jest nim między innymi francuski sztab generalny — chwilowy sojusznik SSSR.

A my znowu jeśli popieramy generałów Franco i Mola, to bynajmniej nie dlatego byśmy byli zwolennikami dyktatury wojskowej. Jesteśmy przeciwnikami prog-

gramu dyktatury wojskowej w Polsce, nie możemy uważać jej za program dobry na stałe gdziekolwiek. Wydaje się nam szczególnie trafne porównanie dyktatury do zastrzyku morfiny, eteru, czy do użycia chloroformu, lub silnego narkotyku. Czasami jest to konieczne, zbawienne, jedyne. Dyktatura ocalała Włochy i Niemcy przed bol-szewizmem, nie można sobie wyobrazić dziś ocalenia Hiszpanji bez dyktatury, ale nikt przytomny nie będzie zdrowemu człowiekowi czył zastrzyku morfiny. To też ro-zumiemy Anglię, że tak energicznie przeciwstawia się angielskiemu faszyzmowi.

Mobilizujemy opinię polską na rzecz generałów Franco i Mola, dlatego, że uważamy, że los Wilna, czy Baranowicz, Warszawy czy Poznania uzależniony jest od tego co się stanie w Hiszpanji. Jeśli zwycięży tam p. Rosenberg wtedy zradkalizuje się Francja, wtedy Sowiety zdobędą sobie drogę do agresji od wewnątrz Europy. Cat.

Mussolini buduje ulicę do kościoła św. Piotra



W dniu 28 bm. Benito Mussolini wywinie jedną cegłę z Palarro di Piazza, rozpoczynając w ten sposób burzenie całego bloku domów, na których miejscu powstanie ulica, prowadząca do kościoła św. Piotra.

Propaganda uliczna w Madrycie



Do agitacji więzani są młodzi chłopcy. Na zdjęciu najmłodszy agitator przemawia do ludności

## NIE POMOGĄ TRANSPORTY SOWIECKIEJ BRONI

### Jak wygląda walka o Madryt

PARYŻ. Pat. Specjalny wysłannik agencji Havasa na froncie Eskurialu pozostawał przez cały dzień wczoraj u boku do wody powstańców płk. Rada, obserwując rozpaczliwe wysiłki pięćdziesięcioletniego oddziału wojsk rządowych, celem powstrzymania pochodu oddziałów powstańczych w kierunku Madrytu.

W czasie akcji wojska rządowe cofnęły się z górą o 5 km. od swych ostatnich pozycji, pozostawiając w rękach powstańców setki jeńców i rannych.

Bitwa ta miała na celu wprostowanie linii frontu na północ - zachód od Madrytu, aby umożliwić posuwanie się naprzód kolumnom działającym w rejonach Naval Carnero i Illescas. Akcja rozpoczęta o godz. 9-ej zakończyła się około godz. 15-ej, gdy nieprzyjacieli całkowicie zdemoralizowany gęstym ogniem artyleryjskim, wywieśli białe chorągwie i porzucił w popłochu zajmowane pozycje, ścigany przez lotników powstańczych. Po bitwie płk. Rada oświadczył korespondentowi Havasa, że mógłby obecnie ścigać przeciwnika na dystansie 10 km., gdyż wszystkie oddziały rządowe pierzchają w rozrypcę, lecz dla powstańców ewentualnie zajęcie wioski Peguerinos, położonej na dnie pewnego rodzaju leja — nie przedstawia żadnych korzyści.

Lepiej jest zająć wzgórze i dopiero potem podjąć dalszy marsz naprzód. Wysłannik agencji Havasa, który przejechał konno około 20 km. wzdłuż frontu, stwierdza, że w miejscowości tej nie ma żadnych dróg, lecz tylko ścieżki i że w rejonie tym wojska muszą znaleźć ze wszystkimi trudnościami wojen górskich przy zaopatrywaniu się w amunicję i zapasy żywności.

### Żelazny pierścień

SEWILLA. Pat. Żelazny pierścień wojsk gen. Mola i gen. Warena zaciska się dokoła Madrytu z matematyczną dokładnością, pozostawiając jedynie wąską szczelinę w kierunku południowo-wschodnim. Przerwanie tego pierścienia przez wojska rządowe wydaje się rzeczą zupełnie niemożliwą. Pod naciskiem atakujących ze wszystkich stron wojsk powstańczych oddziały milicji rządowej cofają się w popłochu.

### Przypływ transportu sowieckiego

PARYŻ. Pat. Według doniesień z Casablanc, dwa powstańcze krążowniki pomocnicze zatrzymały na wysokości Ceuty statek żaglowy z transportem broni i amunicji, który znajdował się w drodze do Alicante. Członkowie załogi usiłovali przedstawić się za obywateli skandynawskich, jednakże po sprawdzeniu papierów okazało się, że większa część załogi składała się z obywateli sowieckich i hiszpańskich.

### Wezwanie do kapitulacji Madrytu

LA CORUNA. Pat. Radjowy komunikat powstańczy z godz. 1.30 Na froncie prowincji Alava na odcinku Vittoria wojska narodowe zajęły Getafę de Alava. Na odcinku południowym narodowcy zajęli osady Gri non, Torrejon de Velasco i Torrejon de la Calrada, biorąc 200 jeńców.

Strącono 2 samoloty przeciwnika. Na froncie Escorial po odparciu ataków przeciwnika, który stracił 154 poległych, 15 karabinów maszynowych, 300 karabinów zajęliśmy mające duże znaczenie pozycje. Strącono 3 samoloty przeciwnika.

Gen. Franco zamierza wezwać przeciwnika do poddania Madrytu w ciągu 48 godzin.

### Do zdobycia Madrytu powstańcy użyją tylko części sił

TOLEDO. Pat. Agencja Havasa donosi:

Koła wojskowe dochodzą do wniosku, że gen. Franco nie będzie zmuszony do użycia przy zdobywaniu Madrytu wszystkich stojących mu do dyspozycji człogów i jednostek artyleryjskich.

Wywiady bowiem lotnicze i słaby opór napotykanym przez wojska powstańcze, wskazują na to, że dowództwo wojsk rządowych postanowiło stawić opór dopiero na bezpośrednich dostęпах do stolicy.

Nie jest również wykluczone, że oddziały frontu Samosierry i Gu adarramy ruszą się dopiero wtedy z miejsca, gdy wojska koolnjalne już wkroczą do stolicy.

### Azane zapraszają spowrotem — rząd wyjeżdża

SEWILLA, PAT. Radjowy komunikat powstańczy z dnia 27 b. m. o godzinie 18,15 donosi: Na posiedzeniu marksistów, odbytem w Madrycie pod przewodnictwem Alvarez'a, delegata anarchistów, postanowiono przenieść rząd do Barcelony. Zebranie zażąda natychmiastowego powrotu Azany z Barcelony do Madrytu. Azana przed wyjazdem z Madrytu podpisał dekrety o zniesieniu spe- cjalnych sądów marksistowskich

### Od strony Illescas już 30 km. do Madrytu

SEWILLA. Pat. Wojska gen. Pozas, który objął dowództwo obrony Madrytu, w liczbie 6000 ludzi rozpoczęły atak na zajęte przez powstańców Illescas. Atak ten odparto po 3-dniowej walce, w której wojska rządowe straciły ponad 1000 ludzi.

Na drodze z Toledo do Madrytu wojska powstańcze rozpoczęły dn. 27 bm. atak i posunęły się o 10 km. naprzód od Illescas. Wojska rządowe broniące Madrytu, zajmują pozycje w odległości 30 km. od stolicy.

(DOKONCZENIE WIADOMOŚCI HISZPAŃSKICH NA STR. 4)



## PLOTKI

## Złota polska jesień 1936 r.

Nikt nie był chyba tak ustawicznie zapraszany do odstąpienia swojej teki, jak p. min. Poniatowski. Plotki o jego wyczekiwaniu ustąpienia nie słabną, a mnożą się różnymi wersjami, szukając mu nowego „przydziału”. Nowa, którą lansuje „Głos Narodu”, to jakiś nowotwór „obozu ludowego”, który rzekomo ma stanowić część składową obozu pułk. Koca. Na jego to czele z rominacji ma stanąć min. Poniatowski, mając do pomocy „radę doradczą” bez decydującego głosu. To ostatnie dogadzałoby może usposobieniu p. Poniatowskiego... Niestety, są to tylko fruujące jesienne plotki, dociekania, domysły i pobożne życzenia, a pan minister nie zanoszą się nigdy tak wspaniałomyślnością, by ogólnemu życzeniu uczynić zadość.

Gdy już mówimy o jesieni, To źle ją wspomina każdy bank, Chodzą bankierzy zadrażnieni, Spadają liście, liry, frank. I u nas także z drzew leżą płatki, (Narazie niema wniosku stąd!) Zwiędły na jesień polskie kwiatki... Kwiatkowski tylko jeszcze nie związał... Lecz czasem niepokój za serce nas chwytą I jeden drugiego na ucho się pyta, Czy w naszej złotej polskości... Kie-szeni, Nagle się złoty polski nie zmieni!..

Napewno ani jedno ani drugie. Na si ministrowie są jak blaszane wieńce jesienno-trwałe. A szkoda... Zacytowane strofki z wiersza lirycznego - po litycznego p. Janusza Minkiewicza z „Prosto z mostu”.

## Oddane oficjalnemu naprawiaczowi

Najnowszy numer „Gazety Rolniczej”, wychodzącej w Warszawie, donosząc o ewentualnych możliwościach obsadzenia dwóch podsekretarjatów stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych z tem, że „stanowisko drugiego wiceministra zostałoby oddane reprezentantowi z grupy „naprawiaczy”, który specjalnie zająłby się zagadnieniem wykonania reformy rolnej, dodaje od siebie: „Dopiero byłibyśmy świadkami prawdziwie hultajskiego bigosu w działalności tego, tak ciężko doświadczanego resortu”.



SKŁADAJCIE OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ BEZROBOTNYM. Konto P. K. O. 70.200.

## PROCES GRZESZOLSKIEGO

## Kto zabił?

## Oskarżenia obrony

Z obrońców zabiera pierwszy głos adw. Wilhelm Hofmoki - Ostrowski.

— Po przez wszystkie wieki i kraje — mówi adwokat — nie było wypadku, żeby ojciec był podejrzany o otrucie dzieci. To słowo „dzieci” trzeba rozszerzyć. Mamy tu do czynienia ze skrytobójczym zatruciem dzieci dorastających. Dwutygodniowe dziecko łączy z rodzicami tylko wspólnota krwi, ale ileż musiało łączyć troski, radości i smutku wychowanie dzieci przez ojca, ileż doznawał wrażeń, gdy dzieci szły do szkoły i do pierwszej Komunii. Ilekroć ojciec musiał poświęcić, skoro weźmie się pod uwagę, że Jerzy i Lucyna były to dzieci od urodzenia chorowite.

Podejrzewa się, że ten ojciec po 16-tych latach, gdy obok węzłów krwi powstał między nim a dziećmi przyjacielski stosunek, otruił swe dzieci, że truił je powoli, jedząc z nimi obiady i kolacje, że przypatrywał się jak truciźna działa, jak wypadają włosy, jak stosowanie trucizny zaczyna dawać owoce. To jest rzecz tak potworna, że nie mieści się w ludzkim rozumie. Były wypadki zabicia dzieci w afekcie bronią palną, ale nie powolnie działającą trucizną. Czy to możliwe, by ten ojciec w wigilię Bożego Narodzenia 1933 r. łamał się opłatkami z dziećmi, które truił powoli i konsekwentnie.

Nie będę zajmował się kwestią talu, zrobi to mój współobronca. Ja stanę w sprzeczności z opinią Warszawy i z opinią prasy i powiem, że jeżeli tal był we zwłokach nie jest to dowodem przeciwko Grzeszolskiemu.

## LZY OSKARŻONEGO

W miarę jak obrońca mówi Grzeszolski pochyła się na ławie oskarżonych. W oczach jego pojawiają się łzy. Zasłania oczy ręką, by ukryć płacz.

Obronca mówi dalej. Trzeba rozstrzygnąć dwa punkty, czy śmierć nastąpiła ze zbrodniczej ręki, czy śmierć ta nie była przypadkiem. Ja osobiście — mówi obrońca, wśród śmiertelnej ciszy — oskarżam o popełnienie czynu Eugénie false Genowefę Kuczalską i udowodnię, że istniały słuszne motywy psychologiczne dopuszczające możliwość popełnienia zbrodni przez Kuczalską. Słusznie powiedział prokurator że Kuczalska to hartowna kobieta. Hartowna ale nieszcześliwa i miała złamane życie. Widziała, że siostra dobrze wyszła z małżeństwa, widziała dostatek z tego małżeństwa, widziała dostatek w domu, a sama wyszła z małżeństwa z rozpaczą i rozpaczą jej rozpaczała się. Kuczalski — twierdził, że żona jego prowadziła się źle i zdradzała go. Wróciła więc Kuczalska pod rodzinną strzechę i widziała dom dyktorostwa Grzeszolskich. Gdy zmarła Anna Grzeszolska, Kuczalska chce uzyskać miłość dzieci. Ma nadzieję, że Grzeszolski ją poślubi, że pozwoli zająć miejsce Anny.

## MORDERCZYNI NA SALI

Nadzieje te zawiodły kompletnie. Po awanturze z Cabajówną, sprowokowanej przez Kuczalską, Grzeszolski wyraża się, że połamie Kuczalskiej kości, gdy jeszcze raz pokaże się w jego domu. — Wówczas Kuczalska mści się tak, jak mści się kobieta za zniszczone życie i podeptane ambicje. Truciźna była zawsze bronią kobiety. Kuczalska postanowiła zemścić się na Grzeszolskim nie tylko trując mu dzieci, ale rzucając na niego podejrzenie, iż on jest mordercą. Chciała go widzieć na subienicy. Chciała też usunąć Cabajównę. Zważając się, jakie hamulce moralne i psychiczne mogły zabronić Kuczalskiej na otrucie dzieci, a jak inne hamulce musiały istnieć u Grzeszolskiego, który te dzieci wychowywał i kochał.

Kuczalska mówi w zeznaniach, że otruił Grzeszolski — wola obrońca kierując wzrok na Kuczalską, siedzącą wśród publiczności — ja twierdzę, że jeżeli kto otruił — to otruiła Kuczalska.

Kuczalska zdenerwowana wstaje i wychodzi z sali.

Obronca: Zdaje się, że zaniepokoiłem panią Kuczalską?

W dalszym ciągu przemówienia obrońca dowodzi braku motywów zbrodni. Grzeszolski nie potrzebował trucizny, żeby łączyć dzieci, które za kilka lat i tak poszłyby na wyższe studia i opuściły Sosnowiec. Za 200 lub 300 złotych mógł je oddać na wychowanie, mógł je oddać pod opiekę dziadków, jeżeli dziadkowie kochali dzieci, nie musiał truć po to, by jego druga żona nie wdywała dzieci w krótkich okresach wakacji i ferij.

Obronca dowodzi, że za życia Anny Grzeszolskiej nie było żadnego romanu między Grzeszolskim a Staciwińską, że ożenił się z dziewczyną, by uchronić ją przed kompromitacją wywołaną plotkami. Świadczenia lekarskie stwierdzają, że Staciwińska nie była w stanie odmiennym, gdy ożenił się z nią Grzeszolski, lecz była dziewczyną. — Staciwińska nie jest też wampirzycą, ale osobą o słabym i chwiejnym charakterze. Istnieje czuła wymiana listów między Grzeszolskim a żoną, jest jednak zupełnie naturalną rzeczą, że mężczyzna czterdziestoletni zaangażował się wreszcie uczuciowo wobec 20-letniej żony.

## Jan Kiepura przed sądem

W sobotę w sądzie cywilnym w Wiedniu odbyła się rozprawa przeciwko Janowi Kiepurze, oskarżonemu o niezwrócenie doręczonego mu w roku 1932 rękopisu scenariusza filmowego autorowi, którym był literat, emigrant z Niemiec, Alfred Eisner. Eisner domagał się od Kiepurę odszkodowania w wysokości 600 szylingów. Rozprawa, obfitująca w szereg zabawnych momentów, została odroczone.

Obecnie, jak się dowiadujemy, zachodzi możliwość, że i Warszawa będzie widownią procesu przeciwko sławnemu śpiewakowi. Proces ten ma wytoczyć znany fotograf warszawski Pikiel, któremu Kiepura powierzył wykonanie szeregu zdjęć, za które dotychczas nie zapłacił.

Jak wiadomo, Jan Kiepura zamierza kupić w stolicy dom czynszowy.

## Na dworcu w Warszawie aresztowano międzynarodowego handlarza żywym towarem

Od dłuższego czasu władze śledcze poszukiwały niejakiego Jankla Szlingberga, obywatela argentyńskiego, jednego z głównych organizatorów handlu żywym towarem.

Szlingberg był poszukiwany nie tylko przez policję polską. Nazwisko jego figurowało w spisach przestępców, na których polowała od dłuższego czasu policja wszystkich krajów europejskich i amerykańskich.

W tych dniach Szlingberga aresztowano na dworcu Głównym w Warszawie w chwili, gdy zamierzał wyjechać do Gdańska w towarzystwie młodej dziewczyny. Była to jedna z jego licznych ofiar, którą zamierzał sprzedać do zamorskiego domu rozpusty.

## ZAMORSKIE INTERESY

Blizsze badania wykazały, że Szlingberg prowadził w ostatnich latach „in...

...a kapelusze od Mieszkowskiego

## INCYDENT Z KUCZALSKĄ

W czasie przerwy, zarządzonej w połowie przemówienia obrończego, dochodzi do starcia między Kuczalską a obrońcą.

Kuczalska podchodzi nerwowym krokiem do ławy obrończej i woła:

— Pan mnie wciąż atakuje! Kara Boska was spotka! Nie wyjdę z sądu póki nie zapadnie wyrok zatwierdzający.

— Ale może być pani aresztowana — odpowiada adw. Zygmunt Hofmoki-Ostrowski.

— Jestem do dyspozycji władz pan mnie nie będzie aresztował.

— Nie, policja. Ja nie dotykam się byle czego.

Kuczalska odwraca się gwałtownie i odchodzi.

W zakończeniu swego przemówienia zajmując się drobniawą analizą możliwości zatrucia dzieci wypadkiem. W Sosnowcu tal jest bardzo rozpowszechniony i skoro były tam stwierdzone fakty zatrucia całych rodzin wypadkiem to i tu nie można tego rodzaju możliwości wykluczyć.

Obronca wnosi o całkowite uniewinnienie oskarżonego.

Wyrok ma być ogłoszony we czwartek.

Napłynęło oczywiście szereg ofert. Pikiel wykonał około 30 zdjęć dużych rozmiarów oferowanych obiektów i zdjęcia te, wraz z rachunkiem przesłał śpiewakowi. Ponieważ fotograf nie otrzymał odpowiedzi, wysłał kilka monet, które znów zostały bez odpowiedzi. Wobec takiego stanu rzeczy, Pikiel zwrócił się do adwokata, który wysłał na adres Kiepurę list polecony z prośbą o uregulowanie należności.

W tych dniach list został zwrócony przez pocztę z adnotacją, że Kiepura żadnych korespondencji nie przyjmuje. Wobec tego adwokat fotografa zwrócił się do notariusza o wystosowanie notarialnego wezwania! O ile i to wezwanie pozostanie bez odpowiedzi, Pikiel wystąpi na drogę sądową przeciwko Kiepurze.

teresy“ z Maroco, Syrya, Madagaskarem i Zanzibarem. Dostarczał on białych niewolnic nie tylko do lupanarów, ale był również pośrednikiem, dostarczającym żony posiadaczom haremu. Ofiary swe wylądował w Polsce przeważnie na kresach, przyczem stosował dawno wypróbowane sposoby, dające pewne wyniki. Tak więc obiecywał biednym dziewczętom kresowym posady, udawał narzeczonego, namawiał na bardziej frywolne wspólne wycieczki. Przeważnie odprowadzał swe ofiary do Gdańska, gdzie oddawał je w ręce „ekspedycyjnych” transportujących żywy towar według przeznaczenia.

## ZAGINONA Z BIAŁEGOSTOKU

Dziewczyna, z którą go zatrzymano na dworcu Głównym pochodziła z Białegostoku. Przed 2-ma tygodniami do policji białostockiej złożono meldunek, że zaginęła znana tam piękność panna L. Zrozpaczeni rodzice stwierdzili w protokole, że córka ich spotykała się ostatnio z nieznajomym mężczyzną, przybyłym z Warszawy. Rysopis nieznajomego odpowiadał pod każdym względem rysopisowi Ściganego listami gońcami Szlingberga. To też zatrzymany został natychmiast zidentyfikowany.

Podczas rewizji znaleziono przy Szlingbergu wykaz jego ofiar i kilka adresów agentów, operujących w różnych miastach. Według tego wykazu nastąpiła szybka likwidacja bandy, na czele której stał poszukiwany opryszek.

Jest rzeczą charakterystyczną, że panna L. gdy jej wyjaśniono, że wpadła w ręce handlarza żywym towarem, w żaden sposób nie chciała w to uwierzyć, do tego stopnia była swym „Janki” oczarowana. Dopiero gdy jej pokazano listy gończe, fotografie argentyńskiego konkurenta w stroju aresztanta, uwiaryli i rozplakała się spazmatycznie. Obecnie znajduje się pod opieką rodziców. Będzie odpowiadał za przestępstwa popełnione w Polsce i zagranicą.

JEST CZŁONKIEM L.O.P.P.

## Prace budżetowe

Dowiadujemy się, że obecnie jako po okresie bezpośrednio poprzedzającym terminie zwołania zwyczajnej sesji parlamentarnej, co nastąpi najprawdopodobniej w drugiej połowie przyszłego miesiąca, prowadzone są w radzie intensywnie prace, związane z nowym preliminarzem budżetowym.

Jak słychać poszczególne ministerstwa przygotowały już swoje budżety. Budżety te złożone zostały do Ministerstwa Skarbu. Tydzień bieżący poświęcony zostanie konferencjom na terenie Ministerstwa Skarbu z ministrami resortowymi w celu ostatecznego ustalenia wysokości budżetów poszczególnych ministerstw.

Po ostatecznym ustaleniu cyfr — prawdopodobnie w połowie przyszłego miesiąca nowy preliminarz znajdzie się na porządku obrad Rady Ministrów. — Wówczas będą znane dokładne cyfry budżetu.

## Poseł Walewski właścicielem „Bluszczu”

Koncern wydawnictw kobiecych w Warszawie, Towarzystwo Wydawnicze „Bluszczy” Sp. z ogr. odp., którego właścicielem był p. Zygmunt Pieracki, brat s. p. ministra, znalazło się ostatnio w poważnych trudnościach finansowych i platniczych.

Obecnie większość udziałów w Tow. Wydawniczym „Bluszczy” przeszła na własność posła Jana Walewskiego. Poseł Walewski jest z zawodu dziennikarzem, w poprzednim Sejmie zasiadał z ramienia BB. a w obecnym Sejmie należy do koła b. kombatantów.

Do koncernu wydawnictw kobiecych „Bluszczy” należały tygodniki „Bluszczy” i „Praktyczna Pani” — oraz dwutygodniki: „Kobieta w świecie i w domu”, „Dziecko i matka” oraz „Ja to zrobię”. Oprócz wydawnictw, własność spółki stanowiły nowoczesne urządzenia na Solcu duże zakłady graficzne i fotochemigraficzne.

„A. B. C.” do notatki tej dodaje u-

wagę: „Na mieście opowiadają, że nowy właściciel w tym nawale stracił głowę. Bezustannie chowa się za bluszczy i do każdej kobiety w świecie i w domu woła: Praktyczna pani! Dziecko i matka! Ja to zrobię!”

—:—:—

## „Bez dziennika żyje się na księżycu”

Na wszystkich listach w Niemczech, urzędy pocztowe drukują stempelem z napisem: „Bez dziennika żyje się na księżycu”, umieszczając równocześnie odpowiednią ilustrację, przedstawiającą w humorystyczny sposób obywatela, znajdującego się bez dziennika na księżycu. W ten sposób jest prowadzona w Niemczech propaganda, mająca na celu zwiększenie czytelnictwa.

~~~~~

Z datą 3 listopada rb., jako w dniu św. Huberta, dodatek łowiecki do naszego pisma pt. „Gdzie to, gdzie zagrały trąbki myśliwskie” ukaże się w podwójnej obrotowości dla upamiętnienia 10-lecia ukazywania się tego dodatku. Za mową na przez pp. M. Śliwskich Biborów nadliczbową ilość egzemplarzy tego jubileuszowego numeru zostanie odbita na papierze kredowym i będzie sprzedawana za niewielką opłatą, stanowią-

PUDER • ROUGE • POMADKA DO UST

LASEGUE

niezrównane kosmetyki

PARIS

## Szpieg austriacki -- adwokatem

Prasa warszawska poruszyła sprawę niedawno mianowanego adwokata w Rzeszowie Józefa Nadzieji, który miał być szpiegiem austriackim. Powtarzamy za „ABC” sensację tej dziwniej kariery.

W czasie wojny światowej student prawa uniwersytetu krakowskiego Józef Nadzieja zostaje płatnym szpiegiem austriackiego sztabu generalnego. W tym okresie lat 1914, 1915 Austriacy, jak wiadomo powiesili niewinnie w Małopolsce około 20 tys. Polaków, wskazywanych przez takich właśnie jak Nadzieja szpiegów.

Fakt uprawiania przez Nadzieję szpiegowstwa został stwierdzony przez prawomocne wyroki sądów polskich: wyrok Sądu Grodzkiego 21 Okręgu w Warszawie z r. 1924 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1.5.1935 r.

Ostatni ten wyrok zapadł w wyniku sprawy wytoczonej przez Nadzieję redaktorowi „Dziennika Ludowego” p. Rychlewskiemu, którego wszystkie instancje sądowe uniewinniły z zarzutu zniekształcenia, stwierdzając w motywach wyroków, że red. Rychlewski całkowicie przeprowadził dowód prawdziwości zeznań świadków (m. in. gen. Kukida i prof. Kota) stwierdził, że Nadzieja był płatnym szpie-

## W WIRZE STOLICY

## PORWANIE PIŁKARZY

Gruby Martyna, rudy Nawrot, wulgarny Cebulak i partola Drabiński znikli nagle jak pierścionek w dobrym towarzystwie. Legię wyrzucano z Ligi tegim kopniakiem — jej filary nie stawiały się na ostatni mecz. W roli kidnapera wystąpił M. S. Batory. Okazuje się, że Batory ma drużynę foot-ballową i to bardzo kiepską. W New Yorku oberwała od tamtejszego klubu 1:8. Rozzłoszcili się marynarze: coż to jakieś brudaszy ładowe będą nam siatkę dziurawić, poczekajcie!

Umówili rewanż gdy wrócą za drugim rejsiem i porobilu grube zakłady, że wtedy wygrają. Amerykański ufnili, że na statku trenować nie sposób, są spokojni, a batorianie szykują im dobry trick — wiozą i wystąpią z polskimi repami.

Faska Martyna, marchewkowaty Nawrot są znani ze słyszenia Polonii zaoceanicznej. Publiką przywali, by zobaczyć króla strzelców naszej reprezentacji, rekordzistę meczy w reprezentacji i zarazem najtwardszego boka w Europie. Cebulak i Drabiński będą tłem. Z publiki zedrzą się forsy — wrócą się kosztą przejazdu kopiącej czwórki.

Amerykańscy Polacy będą się cieszyć z widoku ekstra - piłkarzy, załoga Batorego będzie rada z wygranego meczu, prasa już się cieszy, bo ma o czym pisać, Martyna et co odbędzie przyjemną wycieczkę...

Cały wyjazd był przeprowadzony tajemniczo. Stada urzędników w linii Gdynia - Ameryka naturalnie nie nie wiedzieli i dalej nie wiedzą. Od tego są urzędnikami. Gdyby nie gazety, dyrektorzy Gdynia - Ameryka tkwiliby w przekonaniu, że na Batorem nikt nie jedzie na gapę. Zdziwili się potężnie.

Co to jest lażenie, stękanie, pisanie podań, wypełnianie formularzy, składania świadectw, gdy jakiś profesor zabiega o darmowy bilet przejazdu. 50 urzędników na pełne szuflady roboty przez miesiąc. A tu 4-ch piłkarzy eichutko, bez żadnych formalności, podań, wykrygawów — siędło na statek i już. W pół dnia wszyscy skończyli załatwienie. Dla podróżowania lepiej być piłkarzem niż profesorem.

Głową ekspedycji jest oczywiście Nawrot. Martyna słucha zawsze ślepo rudego, a Cebulak nie ma inicyjatywy, Nawrot się zwłaczał z Batorem, Nawrot namówił kolegów.

Choć do takiej wyprawy to nie trzeba namawiać. Zarząd Legii ogłosił, że dyskwalifikuje sprytną czwórkę. Za co? Niema piłkarza w Warszawie, co by się nie zachwycał tym kawałem, nie zazdrościł. Sztubacy mówią: — zaczynam na wiosnę trenować piłkę, może też kiedyś do Ameryki wyskoczę...

Takiej sensacji jeszcze w naszym sporcie nie było.

Karol

cały zwrot kosztów lepszego papieru. Zamówienia należy kierować pod adresem Tow. Łowieckie Ziemi Wschodnich — Wilno, Wielka 66.

## Gwałtowne trzęsienie ziemi we Włoszech



W Wenecji i okolicy nastąpiło gwałtowne trzęsienie ziemi, które pociągnęło za sobą wiele ofiar w ludziach. Na zdjęciu zawalony dom w Corignano.



## Kult liryki Recenzjka

Nowy dyrektor Komedji Francuskiej Edward Bourdet, o którym niedawno pisaliśmy na tem miejsu, wprowadził popołudniówki poetyckie, urządzane co drugą sobotę. Program tych popołudniówek obejmuje chronologicznie całą lirykę francuską, od „Chanson de Roland” do najbardziej modernistycznych utworów współczesnych. Wygłaszają je najlepsi aktorzy.

Jeden z dzienników tak pisze o tej nowości:

Wspaniały pomysł! Wiersze naszym zdaniem są formą sztuki przeznaczoną nie do czytania, ale — jak pieśni — do słuchania. Liryka jest muzyką i jak muzyka na papierze jest dla większości ludzi nie do przyjęcia. Dopiero wówczas, gdy wierszem zajmie się bardzo kulturalny aktor, staje się ten wiersz żywym.

Pozatem kto ma dzisiaj czas na czytanie wierszy? Takich jest niewiele, podobnie, jak tych, którzy nową muzykę studiują w partyturach. Ale raz, czy dwa w miesiacu dać się porwać żywej muzyce mówionej liryki, to jedyna sposobność, by zapoznać szersze kręgi z liryczną produkcją ojczyzny.

Jesteśmy przekonani, że to jedyny sposób informowania społeczeństwa o lirycznej twórczości. O dramacie i komedji dba się w dostatecznej mierze, dla liryki natomiast nie robi się nic. KOMEDJA FRANCUSKA daje tu doskonały przykład.

Święte słowa! Oby dotarły do naszych władców z Towarzystwa Krzewienia Kultury Teatralnej.

A propos T.K.K.T., skoro już o nim mowa, przytoczmy recenzję Antoniego Słonimskiego z ostatniej premjery Teatru Małego. Tytuł „Zwycięska pieśń”, komedja Egana.

To nie „Zwycięska pieśń”, to „Zwycięska nuda”. Słuchając przez długie godziny tej antypatycznej bredni, mimo całej mojej wieloletniej przyjaźni dla Anglii, chciałem krzyknąć: „Gott strafe England!” „Gott strafe T.K.K.T.!”

Jeżeli chcecie patrzeć w odrętwieniu i słuchać jak pan i pani Shale rzucają się w shale po scenie, jeżeli chcecie słuchać gwałtownego Gwendoliny, parugodzinnej i jałowej kłótni dwojga głuźców, idźcie do Teatru Małego.

Ale żeby potem na mnie nie było, że odleżyny, że wrzody na plecach, że epilepsyjka, czy obłądźnik. Ja oświadczałem przed przedstawieniem, że wziąłem kąpiel i parę zastrzyków insuliny, którą teraz leczę choroby nerwów. Ocalałem. Jeżeli macie odwagę i wy, spróbujcie. Okazało się, że Teatr Mały nie jest znowu taki mały, jeżeli mógł zmieścić tak wielkie świadectwo jak sztuka Egana. Biednym niewinnym wykonawcom przesyłam wyrazy serdecznego współczucia i szczerzej przyjaźni.

— Mięso jest dzisiaj niemożliwe. Twardzie jak podszawa.

— Zapomniałam ci powiedzieć, że Wercia zerwała wczoraj z pomocnikiem rzeźnika...

— Potrzebuję człowieka w najwyższym stopniu ostrożnego. Nie wolno mu próbować nawet najmniejszego ryzyka...

— Oto właśnie ja jestem właściwym człowiekiem dla pana dyrektora. Czy mogę poprosić o pensję z góry?

Wybr. Wel.

## Metamorfoza na stole operacyjnym

RZYM. Agencja Stefani donosi z Le pante, że do jednej z tamtejszych klinik prywatnych przewieziony został 17 letni lokajczyk Ghiorgeopoulos, któremu miano dokonać natychmiastowej operacji wyrostka robaczkowego. Po przewiezieniu pacjenta do sali operacyjnej chirurg ze zdziwieniem stwierdził, że ma przed sobą kobietę w ostatnim stadium ciąży, która też niebawem urodziła dziecko. Jak się okazało, pacjentką była młoda dziewczyna, pochodząca z Konstantynopola, która w wieku lat 7 przebrała się za chłopca, aby łatwiej zarabiać na życie.

Prołożnica oświadczyła, że po wyjściu z kliniki odda dziecko na wychowanie, sama zaś znowu ubierze się po męsku, aby móc dalej pracować.

# „Zabieracze głosu” i ich ofiary

— Dziękując panu prelegentowi za jego treściwy i niezmiernie ciekawy referat, otwieram dyskusję. Do głosu się zapisało narażenie piętnaście osób. Udzielam głosu panu...

Ileż to razy słyszysz te słowa! Ileż razy jesteście uczestnikami dyskusji na przeróżne tematy!...

Dyskusja... Zwolennicy demokratycznej zasady pracy zbiorowej witają dyskusję, jako skuteczny sposób zespołowego dociekania prawdy. Indywidualiści cieszą się z dyskusji, bo znajdują dowody na potwierdzenie tezy o sile jednostki: indywidualność mocna zawsze wyjdzie z dyskusji zwycięsko. Ludzie, szukający przyjemnych rozrywek, lubią dyskusję, widząc w nich swego rodzaju sport; ludzie, traktujący wszystko bardzo poważnie, bez uśmiechu, uważają dyskusję za odpowiedzialną pracę.

Słowem: wszyscy doceniają wartość i znaczenie dyskusji, a jednak gdy przewodniczący zebrania wyrzeknie: „udzielam głosu”, nikt jeden odczuje prawdziwy lęk. Okropna bowiem piła może stać się źle zorganizowana dyskusja!

Rozpoczyna się obecnie sezon posiedzeń z referatami dyskusyjnymi. Zaczyna ludzie „zabierać głos” i gadać, gadać... Już zaczęli nawet...

Dlatego też warto, narażając się na kwasy i grymasy chronicznych „zabieraczy głosu”, powiedzieć parę słów o zasadach dyskusji i zastanowić się nad błędami i wadami nieumiejętnie przeprowadzanych dyskusji.

Bezwocność dyskusji najczęściej bywa winą głównego referenta. Cała uwaga większości referentów przeważnie bywa skierowana na to, aby się nie narażać na jakieś zarzuty. Dlatego też w referatach dyskusyjnych są najczęściej truzimy i ogólniki, o które zahaczają się jest niezmiernie trudno, co sprawia referentowi wielką przyjemność. Wskutek braku wyraźnej skonkretyzowanych tez dyskusyjnych, „zabieracze głosu” gadają byle o czem, bo ich upaja sam fakt gadania, — dyskusja więc od razu wkracza na manowce.

Referat dyskusyjny musi być tak zbudowany, aby wprost prowadził do głosu. Tezy muszą być mocne, a nawet nieco przejawiskawione. Referent powinien dążyć do wywołania walki, a nie unikania jej: do walki tej musi być doskonale przygotowany; nie powinien więc w referacie dyskusyjnym wypowiadać się całkowicie i musi mieć w rezerwie miażdżące argumenty na poparcie swego zasadniczego zdania.

Sztuka mówienia podczas dyskusji jak najciszej łączy się ze sztuką słuchania. Ta sztuka jest u nas w straszliwym zaniedbaniu. Ludzie nie umieją słuchać. Nawet ci, którzy mają poza sobą studia uniwersyteckie, a więc znaczną wprawę w słuchaniu wykładów, wykazują wielkie rozłargnienie i nieporadność w formułowaniu tez prelegenta.

Na poważne odczyty publiczne dziś mało kto chodzi, różne akademie samą swą nazwą odstraszają najbardziej odważnych, a zresztą zgóry jest wiadome, co i jak będzie się mówić na obchodach „ku czci” i „z okazji”. Ogół nie umie słuchać, a wskutek tego słyszy nie to, co się mówi, lecz to, co mu się wydaje.

W naszych warunkach jest nie do pomyślenia tak zwana „ożywiona dyskusja”, podczas której prelegent lub ktoś z zabierających głos w dyskusji ani razu nie stwierdza, że „szanowny przedmówca”, atakując go, nie miał racji, bo zaatakował za słowa, które nie zostały wypowiedziane.

Zawodowi, a raczej nałogowi gadacze (bardziej sprytni), zdając sobie sprawę ze swej nieporadności pamięciowej, używają chwytu, który całkowicie zapewnia im powodzenie: oto, dyskutując, zaczynają atakować bliżej „nieokreślonych „moich przedmówców” („jeden z moich przedmówców”), uderzając z całą siłą w urojone tezy i odnosząc całkowite zwycięstwo, bo nikt z owych „przedmówców” nie przyniósł się do myśli, których nie wypowiadał.

Bardzo przykrem, a jakże częstym zjawiskiem w dyskusji, jest nie tylko nieufność, ale nawet zdecydowana wrogość wobec ideowego przeciwnika.

Również częstym zjawiskiem

jest naginanie tematu do spraw, które szczególnie absorbują „zabieracza głosu”. Można prowadzić dyskusję na temat przyszłości lotnictwa, sytuacji w Chinach, postępów nauki matematyki etc. etc., a już napewno ktoś zabierze głos, aby stwierdzić, że kler katolicki jest elementem bardzo niepewnym pod względem narodowym i państwowym, kto inny zacznie dowodzić, że kartele to zbrodnia i wymieni szereg nieczynnych fabryk, które otrzymują od karteli sute honoraria za to, że nic nie robią, — jeszcze ktoś będzie się rozwodził o maso-nerji, o galileuszach, o upadku moralności i tak bez końca... Każdy chce mówić o tem, co go boli, a nie o tem, co jest tematem dyskusji.

Psychologia ustala, że pod nazwą „inteligencja” należy rozumieć zdolność do poprawnego rozumowania w potrzebie, i wyjaśnia, że ta zdolność wymaga pewnej pamięci i spostrzegawczości oraz kultury językowej.

Na podstawie niezliczonych dyskusji można więc stwierdzić, że inteligencja jest wyjątkowo rzadką cechą naszej inteligencji (kalambur dość niewyszukany!): jakże nieliczne są przykłady poprawnego rozumowania, dobrej pamięci, pozwalającej na błyskawiczne przeprowadzenie analizy słów przeciwnika, i płynnej, pięknej, albo chociażby tylko poprawnej wymowy!...

Nasza pseudo-grzeczność, a raczej ospałość i niewrażliwość na najbardziej fatalne błędy wymowy i niedołęstwo myśli, sprawia, iż to lerymy elokwencji takich „zabieraczy głosu”, którzy wprost pastwią się nad swymi słuchaczami.

I to jest zastanawiające: żaden kulawy nie zechce publicznie popisywać się produkcjami baletowymi, bo wie, że narażi się na śmieszność tem boleśniejszą, że związaną z jego kalem, — a jednak ludzie, mający kulawą pamięć, lub wymowę, z jakąś pasją przemawiają w sprawach, nawet całkiem im obcych!...

Bywają wprost straszne wypadki. Wychodzi na estradę ktoś, kto ma jakąś wadę narządów głosowych, uniemożliwiającą mu prawidłowe wypowiedzenie choćby dwu zdań. Zaczyna „przemawiać”. Coś mu w gardle syczy, później gwizdże, — wreszcie zaczynają kształtować się pokaleczone, niezdarne słowa. Wysiłek mówcy udziela się słuchaczom: coś każdego chwytają za gardło, dusi, dławią. Oto mówca boryka się z jakimś słowem, nie może go wypowiedzieć i tylko wydaje jakiś jęk — świst: h-i-i-i... Trzeba złożyć wysiłek, aby nie zmałować tego dźwięku, — tak się chce samemu próbować wykształcić to: h-i-i-i...

Mówca się denerwuje. Ma ręce spoczone i stara się je otrzeć jedną o drugą. Dlaczego nie robi tego zapomocą chusteczki? Czy nie ma chusteczki? Ręce skaczą po stole, starając się coś schwycić, później znów się zaczyna to wycieranie... Jakże to jest denerwujące! Nie patrzeć? Odwrócić się? Ależ to byłoby niegrzeczne! Jęki i stękania, wśród których giną słowa, wciąż trwają; mówca by-

najmniej nie dąży do skończenia swego przemówienia, nabiera zapалу. Nad głosem nie panuje zupełnie. Oto słychać jakby zdławiony szloch: e-h-i... e-h-i...

Ręce skaczą coraz energiczniej. Prawa znalazła wreszcie zajęcie: chwyciła za spodnie koło kieszeni i drapie nogę... Czy to ruch nerwowy, czy coś gryzie?... Ręka drapie zapamiętałe... Nogawica podskakuje do góry, ukazując skarpetkę... Słuchacz już dawno przestał być słuchaczem, już nic nie słyszy, tylko czuje, że go samego coś gryzie, właśnie w udo... Czy gryzie, czy tak się zdaje? Ach, jak się chce pochrapać!... Jakby to zrobić, żeby tego nie zauważyła sąsiadka?... Co za męka!...

Lecz oto nowy jęk — poświst. Oklaski. Słuchacze, siedzący, zdaleka od estrady, grzecznie oklaskują zakończone przemówienie. Słuchacze, siedzący tuż przy estradzie, mają ponure miny; jedna myśl przesłania wszystko. gryzie, czy nie gryzie?... Nagle oblicza się rozjaśniają: nie gryzie! — no bo i skądby?...

To są rzadkie wypadki w dyskusji, ale się zdarzają... W Wilnie przynajmniej...

Rozpoczął się sezon „owocnej wymiany zdań” i „żywej dyskusji”. Nałogowi „zabieracze głosu” mają żniwo.

Tem się tłumaczą te aktualne rozważania. Sens ich ukryty — to prośba błagalna: Panowie „zabieracze głosu”! — miejcie litość nad słuchaczami!... Mówcie tylko wówczas, gdy naprawdę macie coś do powiedzenia! Mówcie, jeżeli stać was na poprawne wyśłowienie się!... I nie drapcie się publicznie, nawet wtedy, gdy to jest całkiem uzasadnione: przecie pchła lub inne insekty — to nie skorpion, — wytrzymać można!...

W. Charkiewicz.

## Nastroje włościan hiszpańskich wobec kolektywizacji

Omawiając znaną deklarację gen. Franco gazety francuskie podkreślają, że przyjęta ona została nader przychylnie przez włościan hiszpańskich. Powodem tego jest nie tylko fakt, że większość ochotników wojsk powstańczych to synowie chłopów, ale przede wszystkim ta oczywistość, że włościanin hiszpański, jak zresztą na całym świecie, z gruntu jest wrogiem kolektywizacji, marząc zawsze o posiadaniu własnego kawałka ziemi. Tematem nie przychylonego a nawet częstokroć wrogiego ustosunkowania się włościan do komunizmu zajmuje się ostatnio korespondent hiszpański paryskiego „Le Temps” który w liście z Barcelony pisze m. in.:

Od początku wojny włościanie pozwalają, że zboże gnie. Jest to odpowiedź na to, co uczynił przywódca anarchistów Durutti, polecając rozlepać po polach hasło: „Własność prywatna jest zniszczona”. Co czyniłeś członkowie anarchistycznej FAI (Federación anarquica iberica) objeżdżali wioski i namawiali do natychmiastowego urzeczywistnienia postulatu kolektywizacji ziemi. „Campesinos” (włościanie) kataloński jednak jest indywidualistą. Założył ręce i siedzi w domu. Wzywają go na wiece — on się nie odzywa... Przed wojną w Katalonii powstało wprawdzie pięćset syndykatów włościańskich, celem ich jednak

## Nieurodzaj zbóż i paszy w w-wie Wileńskim

W roku bieżącym powtórzyła się znów klęska nieurodzaju, jakkolwiek w znacznie mniejszych rozmiarach, niż w roku 1927 i 1933. Tym razem — skutkiem długotrwałej suszy, a nie nadmiaru opadów, jak to miało miejsce w ubiegłych latach. Charakterystycznym zjawiskiem jest to, że nieurodzaj niema charakteru powszechnego i występuje jakby gniazdomi. Nawet w jednym i tem samem gospodarstwie rolnik, zależnie od gleby i położenia, miał na jednych gruntach urodzaj pomyślny, na innych znów plony całkowicie przepadły. Poza nieurodzajem zbóż ma miejsce znaczny niedobór pasz i słomy. Szczególnie duże straty ponieśli rolnicy powiatów północnych.

Według informacji z kół zbliżonych do Wileńskiej Izby Rolniczej, potrzeba pomocy siewnej jesienią r.b. w większych rozmiarach nie zachodziła, — natomiast wiosenna akcja siewna napotkała na poważne trudności wobec braku nasion zbóż jarych. Przepuszczalnie zapotrzebowanie nasion wyrazi się w kwocie około pół miliona złotych, przytem trzy czwartej tej sumy poszłoby na zaspokojenie potrzeb powiatów północnych. W chwili obecnej bardziej aktualną sprawą jest zapobieżenie skutkom przewidywanej wkrótce masowej sprzedaży przez rolników inwentarza żywego skutkiem braku karmu.

W wileńskiej Izbie Rolniczej odbyło się w ostatnich dniach kilka konferencji poświęconych sprawie niedoboru zbóż i paszy w województwie wileńskim. Szczególna uwaga zwrócona była na skutki braku paszy. Izba Rolnicza poczyniła już starania w przedmiocie uzyskania ulg w przewozie paszy objętościowej i treściwej, uzyskania kredytu na zakup paszy dla członków spółdzielni mleczarskich oraz zakupu inwentarza za pośrednictwem spółdzielni rolniczo-handlowych w razie nadmiernej podaży inwentarza. Rozważana jest również sprawa eksportu nadmiaru bydła i trzody chlewnej.

## Notatki polemiczne „Robotnik”

Moje artykuły o stanie motoryzacji Polski, o grożącym nam niebezpieczeństwie, o bezbronności Polski w tej dziedzinie w razie starcia z Niemcami czy Rosją, wzbudziły w „Robotniku” tylko taką refleksję:

— On sam ponosi winę za min. Neugebauera, bo był wtedy posłem.

Ależ owszem, zgadzam się, że ponoszę 1/444 winy za gen. Neugebauera.

W odpowiedzi jednak zapytałem, dlaczego teraz „Robotnik” nie chce razem ze mną ponieść odpowiedzialności za poruszenie i wyprowadzenie na światło dzienne sprawy umowy z „Fiatem” i umowy z „Lilpopem” i wszystkich zautków naszej motoryzacji?

Ze wszystkich pism polskich, jeden „Dziennik Bydgoski” miał odwagę zainteresowania się tą sprawą.

Co zaś do „Robotnika” to pismo to z każdym dniem staje się bardziej filozofowe. Min. Poniatowskiego broni z zapalem. Uważam, że z ich punktu widzenia redaktorzy „Robotnika” mają całkowi rację. Cat.

## 16.000 awansów urzędniczych

Jak donosi ag. „Iskra”: Prezes Rady Ministrów na podstawie wydanych w ostatnich miesiącach jednolitych dla całej służby państwowej wytycznych administracji personalnej zarządził obecnie przystąpienie przez wszystkie ministerstwa do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem z dnia 1 stycznia 1937 r. awansów w cywilnej służbie państwowej.

Awanse te będą dotyczyły urzędników i wyższych funkcjonariuszów, sędziów i prokuratorów, i oficerów i szeregowych policji i straży granicznej, funkcji straży więziennej, pracowników przedsiębiorstw P. K. P., poczty i tel., pracowników monopolu państwowego, oraz funkcji administracji lasów państwowych.

Według wstępnych obliczeń, zarządzone przez p. Premiera awanse obejmą ponad 16.000 osób.

## Sprawa mł. Salengro Specjalna komisja zbada zarzuty prasy

PARYŻ. Agencja Havasa donosi: Odpowiadając na kampanję prasową minister obrony narodowej Daladier w liście ogłoszonym 11 września podał do wiadomości, że obecny minister spraw wewnętrznych Salengro podczas wielkiej wojny dostał się do niewoli, gdy szukał zwłok przyjaciela, który padł pomiędzy liniami okopów. Sądzony przez sąd wojenny w chwili gdy się znajdował w Niemczech Salengro został uniewinniony. Pewne dzienniki uparcie jednak twierdzą, iż Salengro został skazany na śmierć i został uniewinniony dopiero później na skutek rewizji procesu.

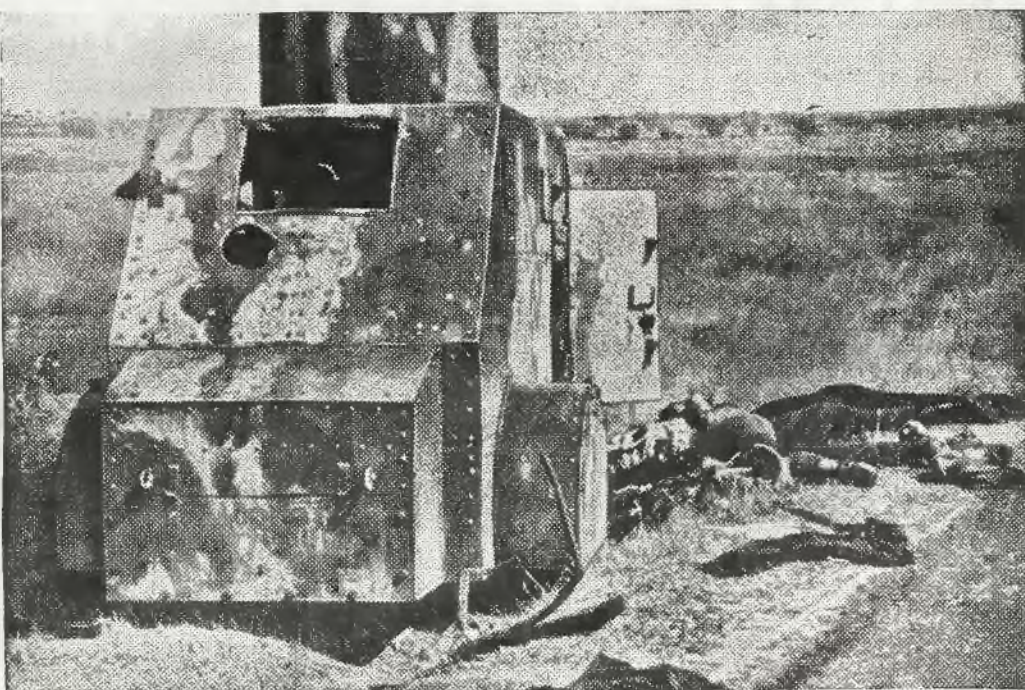
Na życzenie min. Salengro premier Leon Blum skierował list do ministra obrony narodowej Daladier, w którym stwierdził, że kampanja prasowa trwa w dalszym ciągu, oświadcza, iż minister spraw wewnętrznych uważa za konieczne ostateczne stwierdzenie prawdy w warunkach bezstronnych i uroczystych, tak by orzeczenie jakie zapadnie nie mogło być podjęte w atmosferze straszenia politycznego. Premier Blum zdając przekazania akt sprawy wyjętych z archiwum wojskowego generałsimowskiej armii francuskiej przydzielając mu w charakterze pomocników przedstawicieli konfederacji b. kombatantów oraz jednego przedstawiciela najbliższego stowarzyszenia b. kombatantów.

Rezultaty zbadania sprawy zostaną niezwłocznie ogłoszone bez względu na to, jaki będzie wynik.

Po otrzymaniu tego listu min. Daladier zwrócił się do konfederacji narodowej i unii federalnej b. kombatantów by wyznaczyli delegatów którzy będą asystowali gen. Gamelin w badaniu akt sprawy.

Gen. Gamelin odpowiadał, iż może jedynie chodzić o zbadanie, czy min. Salengro odpowiadał przed jednym czy przed kilku sądami wojennymi i jakie były ich wyroki. General oświadczył, iż uważa za konieczne, by podczas badania sprawy byli obecni przedstawiciele sądownictwa wojskowego, mogące udzielić koniecznych wyjaśnień.

PRZYCZYŃ SIĘ DO WALKI Z CIEMNOTĄ I KOMUNIZMEM SKŁADAJĄc DATEK NA BUDOWĘ SZKÓŁ I ZAPISUJĄc SIĘ NA CZŁONKA TOWARZYSTWA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH



W czasie walk pod Talavera oddziały powstańcze zdobyły samochód pancerny. Obok pozabijana załoga.



## Rząd madrycki ma już tylko jedną drogę aby wyjechać do Barcelony

SEWILLA. Pat. Komunikat radiowy podaje, że w dniu wczorajszym wojska gen. Varela posunęły się znacznie naprzód w kierunku Madrytu między rzekami Guadarama i Jarama na odcinku od wsi Cuba do Terreon dela Cazalda, biorąc przytem do niewoli 200 jeńców oraz zdobywając znaczny materiał wojenny i 10 dział.

Z Madrytu jest obecnie tylko jedna wolna droga w stronę morza śródziemnego. Droga ta była wczoraj bombardowana przez samoloty powstanców.

Na odcinku Escorial wojska gen. Mola zepchnęły oddziały rządowe z ich pozycji, zadając im znaczne straty. Wojska rządowe porzuciły w czasie ucieczki 15 karabinów maszynowych pochodzenia sowieckiego. Stracono 2 samoloty rządowe. Port Gijon dotkliwie ucierpiał od pocisków powstańczych.

## Straty wojsk czerwonych

SEWILLA. Pat. Wśród materiału wojennego, zdobytego przez wojska powstańcze w okolicach Oviedo, znajduje się kilka samochodów pancernych najnowszej konstrukcji fabrykacji francuskiej. Zdobyto również wiele miotaczy płomieni, armat oraz około 8.000 karabinów.

Według wiadomości z wiarygodnych źródeł, straty wojsk rządowych od czasu zajęcia Maqueda przed pięciu tygodniami do zdobycia Naval Carnero wynoszą około 20.000 zabitych i 50.000 rannych.

## Wycieczka czy szukanie schronienia?

PARYŻ. Pat. „Journal des Debats” donosi, iż konsul sowiecki w Barcelonie organizuje wycieczkę przedstawicieli hiszpańskiego frontu ludowego do ZSRR. Zostaną oni oficjalnie zaproszeni przez rząd sowiecki do odbycia podróży do Moskwy, Leningradu i Odesy.

## Portugalia jeszcze nie uznała oficjalnie rządu w Burgos

LIZBONA. Pat. Źródła rządowe stanowczo zaprzeczają wiadomościom o tem, jakoby rząd portugalski uznał rząd w Burgos.

## Co oznacza neutralność Belgii

BRUKSELA. PAT. Były przewodniczący komisji wojskowej, deputowany Hubin, interpelował wczoraj w Izbie deputowanych min. spraw zagranicznych Spaaka co do dokładnego znaczenia słowa „neutralność”, o której była mowa w deklaracji króla. Mówca zapytał, czy słowo to ma oznaczać anulowanie układu pomiędzy sztabami generalnymi.

Nie należy zapominać o sytuacji geograficznej Belgii. Możemy być — powiedział Hubin — wciągnięci do wojny, nie poto, by bronić Francji przed agresją, ale by bronić naszego własnego terytorium.

Mówca przypomniał oświadczenia van Zeelanda z roku 1935 o układach pomiędzy sztabami generalnymi całej Izby deputowanych aprobowanych wczoraj. Hubin zwrócił się z zapytaniem pod adresem ministra spraw zagranicznych, czy układ ten istnieje nadal.

Minister spraw zagranicznych Spaak, odpowiadając na wyłożone interpelacje, w następujący sposób zreasumował politykę belgijską. Nie chcemy

poświęcić sprawy bezpieczeństwa Belgii żadnym interesom i żadnej ideologii.

Nie chcemy mieszać się do spraw innych narodów, ale nie pozwolimy, by mieszało się w nasze sprawy. Pragniemy, by nasze zobowiązania były jasne i dokładne.

Będziemy uprawiali politykę belgijską, licząc się z tradycjami historycznymi i położeniem geograficznym i możliwościami Belgii.



## Burza zatopiła statek-laternię

BERLIN. PAT. Silny sztorm, który powtórnie nawiedził w krótkim czasie wybrzeża morza Północnego, wyrządził poważne szkody.

Z pełnego morza donoszą o wielu katastrofach, które pociągnęły za sobą również ofiary w ludziach.

Całą opinię niemiecką wstrząsnęła wiadomość o zatonięciu statku - latarni „Elba”, zakotwiczonego przy ujściu Łaby. Piętnastu ludzi załogi zginęło. Wszelka pomoc okazała się, jak dotychczas, niemożliwa. Wywrocony wrak zagraża statkom wychodzącym i wchodzącym do Hamburga. Zamiast „Elby” zakotwiczonego został natychmiast rezerwowo statek - latarnia „Norderney”.

Po ogłoszeniu wiadomości o zatonięciu statku - latarni, statki floty oraz okręty marynarki Rzeszy opuściły flagi do połowy masztu. Minister komunikacji Rzeszy wyasygnował natychmiast 20.000 Reichsmarek na cele doraźnej pomocy dla rodzin zmarłych tragicznie marynarzy. Do akcji tej przyłączają się dalsze instytucje.

### W WARSZAWIE „SŁOWO”

jest do nabycia w kiosku na Krakowskim Przedmieściu koło hotelu Europejskiego oraz na dworcu.

## Landon czy Roosevelt?

NOWY JORK. PAT. Kampania wyborcza osiągnęła punkt szczytowy. O bok ankiety tygodnika „Literary Digest”, którego ostatnie sprawozdania tygodniowe dają Landonowi 1.004.000, a Rooseveltowi 728.000 głosów, — nie mniej ciekawą ankietę urządziła tutejsza placówka Reutersa. Według wyników tej ankiety, przeprowadzonej we wszystkich stanach Unii, Landon otrzymał 217 elektorów, Roosevelt zaś 314. Jak wiadomo, wyborcy amerykańscy nie wybierają bezpośrednio prezydenta, ale tylko elektorów republikańskich lub demokratycznych w

poszczególnych stanach, z których każdy posiada liczbę elektorów proporcjonalną do liczby ludności. Elektorzy zbierają się w styczniu w Waszyngtonie dla załatwienia formalności wyboru prezydenta. W rzeczywistości pośrodku już wybranego w listopadzie.

### Paul Valéry w Warszawie

WARSZAWA. PAT. Wczoraj o godzinie 16,35 przybył do Warszawy znakomity poeta francuski Paul Valéry, członek akademii francuskiej. Gościa francuskiego witali na dworcu pierwszy sekretarz ambasady p. Jaugnier, dyktor instytutu francuskiego Mazaud, wicedyrektor Francastel, przedstawiciel kolonii francuskiej i prasy. Paul Valéry zamieszkał w instytucie francuskim.

We czwartek, dnia 29 b. m. ogod. 13,30 znakomity poeta będzie podejmowany śniadaniem przez Polską Akademię Literatury, a o godz. 16-ej wygłosi w P. A. L. pierwszy swój odczyt n. t. „Le classique que vu par un moderne”.

## 14 rocznica marszu na Rzym

RZYM. Pat. Wczorajszy obchód 14-rocznicy marszu na Rzym minął pod znakami hołdu dla Mussoliniego.

W Rzymie od samego rana rozlegały się strzały armatnie a ludność gromadnie spieszyła na plac Wenecki, aby wziąć udział w głównych uroczystościach.

Rano Mussolini dokonał odsłonięcia tablicy w centralnej siedzibie partii ku czci faszystów poległych na wojnie abisyńskiej. Następnie szef rządu przyjął rewję nowego legionu milicji faszystowskiej, poczem dokonał inauguracji robót publicznych wykonanych w ciągu roku oraz rozpoczął nowe prace przy budowie pałacu gubernatorskiego gdzie został założony kamień węgielny. Nowy pałac gubernatorski stanie przy placu Bocca di Verità.

Skoiei Mussolini pojechał na plac Wenecki gdzie zgromadzone były nieprzeliczone tłumy publiczności. Stopnie monumentalnego pomnika Wiktora Emanuela zajęte były przez poczty sztandarowe reprezentujące związki kombatanów i inwalidów, organizacje młodzieży faszystowskiej oraz stowarzyszenia studentów uniwersytetów.

Mussolini w mundurze głównego komendanta milicji zajął miejsce na wzniesieniu przy placu Weneckim. Przybycie Mussoliniego oznajmione było dźwiękami fanfar.

### „Polegli aby uczynić Włochy cesarstwem”

RZYM. PAT. Mussolini po dokonaniu na placu Weneckim dekoracji studentów - ochotników w wojnie abisyńskiej i po rozdaniu nagród tym, którzy odznaczyli się na polu kultury w 14 roku ery faszystowskiej, wygłosił następujące przemówienie:

W dniu dzisiejszym, radosnym dla Rzymu i Włoch, na murach stolicy wypisane są nazwiska tych wszystkich, którzy polegli, aby uczynić Włochy cesarstwem i zapewnić im słoneczną przyszłość.

Skoiei odbyła się ceremonia rozdania orderów wojskowych za ostatnią wojnę abisyńską. Ordery dla poległych studentów wręczył Mussolini rodzinom. Następnie Mussolini doręczył odznaki zwycięzcom w uniwersyteckich zawodach kulturalnych i sportowych za rok 14-ty.

Po tej uroczystości Mussolini ukazał się na balkonie pałacu weneckiego skąd wygłosił przemówienie, w którym określił znaczenie ostatniego zwycięstwa w Afryce oraz wezwał zbraniami, aby byli gotowi bronić zdobytą imperium. Publiczność wielokrotnie wywoływała Mussoliniego, który ukazał się na balkonie w towarzystwie kilku delegatów organizacji Niemców z granicznych ubranych w mundury narodowo - socjalistyczne. Wśród Niemców towarzyszących Mussolinemu o - becny był m. in. prezes organizacji Niemców zagranicą Bohle.

Niemniej uroczyste obchody 14-rocznicy marszu na Rzym odbyły się i w innych miastach włoskich, gdzie po na bożeństwach za poległych dokonywano inauguracji robót publicznych, oraz rozdawano nagrody i odznaki zasłużonym obywatelom.

Wieczorem we wszystkich teatrach otwarto uroczyste nowy rok teatralny.

W dniu dzisiejszym inaugurujemy wszędzie wielkie dzieła publiczne, które będą dla przyszłych pokoleń niezaprzecalnym dowodem zdolności twórczych narodu włoskiego w erze faszystowskiej.

Czternasty rok ery był rokiem szczęśliwym, wierzymy w to niezlomnie, że piętnasty będzie nim również.

Naród włoski jest bardziej niż kiedykolwiek zdecydowany bronić ze wszystkich swych sił do ostatniej kropli krwi zwycięstwa i cesarstwa.

## Kardynałowie francuscy do katolików Francji

PARYŻ. Pat. Stowarzyszenie francuskiej akcji katolickiej ogłosiło treść orędzia pasterskiego kardynałów francuskich do katolików Francji.

„Spodziewamy się, głosi m. in. orędzie, że Francja kierowa na swym instynktem rasowym, dumna ze swych wspaniałych tradycji i pełna troski o swe przyszłe losy, zdoła doprowadzić do spokoju w społeczeństwie, zachowując swe chrześcijańskie ideały.

Mamy nadzieję, że w obliczu ustrojów sowieckich i rozmaitych innych form rządzenia, niezgodnych z naszym temperamentem narodowym, które przyswoili sobie inne narody, może powstać inny ustrój, w którym przy uwzględnieniu dążeń chrześcijańskich, kultury łacińskiej i naszych tradycji narodowych, rozwinie się radosny kwiat wolności i swobody”.

## Związek wytacza proces ministrowi skarbu

PARYŻ. PAT. Z inicjatywy radnych miejskich miasta Paryża zawiązany został związek obrony subskrybentów bonów, wyemitowanych przez skarbnictwo w lecie r. b., który jak zapowiedziano w dziennikach, zamierza wytoczyć proces sądowy przeciw ministrowi skarbu Vincent Auriol, żądając od niego odszkodowania za to, że wprowadził w błąd subskrybentów, ogłaszając subskrypcję bonów 6 i 12 miesięcznych, i prowadząc jednocześnie zmierzające do dewaluacji rokowania międzynarodowe.

2) że czynią starania w kierunku zwolnienia zatrzymanych przez władze bezpieczeństwa wychowanków swoich uczelni,

3) że, nie wchodząc w sprawy wewnętrzne innych uczelni, uważają, że na terenie ich uczelni wszelkie działania w ramach obowiązujących przepisów stowarzyszenia będą mogły swobodnie rozwijać swoją działalność.

Ministerstwo przyjmuje to oświadczenie panów rektorów do wiadomości, stwierdza jednak, że gdyby ich usiłowania pozostały bez skutku, młodzież nie będzie mogła liczyć na tolerancję i bierność władz państwowych.

## Echa wkroczenia policji na teren S.H.G.

WARSZAWA. PAT. W związku z wkroczeniem policji na teren Szkoły Głównej Handlowej, młodzież Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, Politechniki Warszawskiej i Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego wyrażała w wielkich zebraniach swój niepokój o autonomię szkół akademickich i otrzymała od panów rektorów oświadczenie:

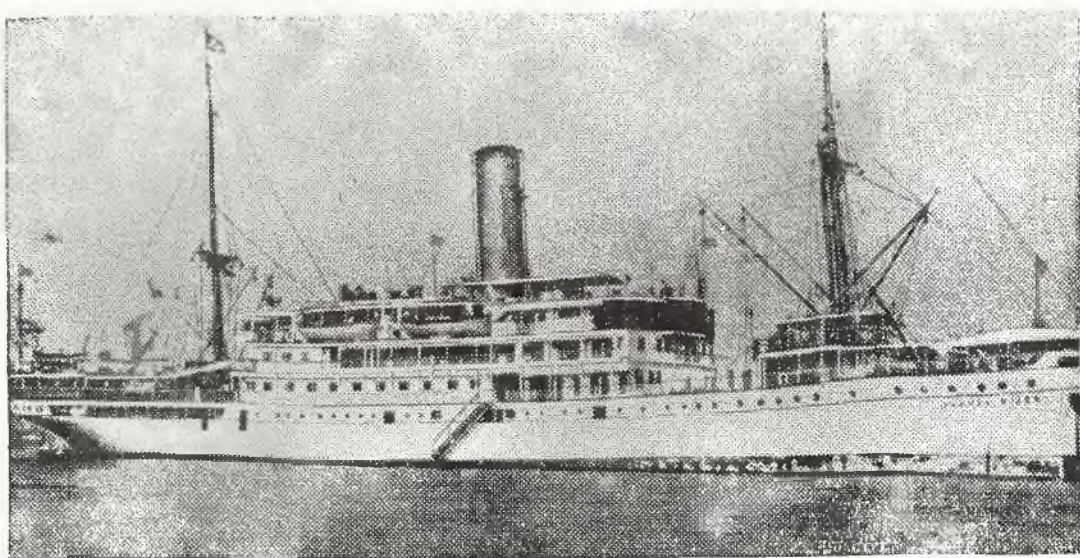
1) że wkroczenie władz bezpieczeństwa na tereny wyższych uczelni uważają za prawdziwe nieszczyście dla życia akademickiego i uczynią wszystko, aby do tego nie dopuścić, ufając, że w uczelniach nie stanie się nic takiego, co by mogło takie wkroczenie uzasadnić.

2) że czynią starania w kierunku zwolnienia zatrzymanych przez władze bezpieczeństwa wychowanków swoich uczelni,

3) że, nie wchodząc w sprawy wewnętrzne innych uczelni, uważają, że na terenie ich uczelni wszelkie działania w ramach obowiązujących przepisów stowarzyszenia będą mogły swobodnie rozwijać swoją działalność.

Ministerstwo przyjmuje to oświadczenie panów rektorów do wiadomości, stwierdza jednak, że gdyby ich usiłowania pozostały bez skutku, młodzież nie będzie mogła liczyć na tolerancję i bierność władz państwowych.

## Nieszczęsny parowiec holenderski



„Van der Weijck”, parowiec holenderski, który uległ katastrofie w pobliżu Jawy, przyczem z 250 pasażerów utonęło 72 osoby.

## Recepta oświetleniowa Nr.1



Rodzice! Jeżeli dziecko nadmiernie pochyla się nad książką, to znaczy, że oświetlenie jest niedostateczne. Dla uczącego się dziecka jest najodpowiedniejszym światło żarówki na 65-Dlm., umieszczonej w armaturze nieoślepiającej. Osramówki D dają obfite i łanie światło.

## OSRAMÓWKI-D

produkuje się na: 15, 25, 40, 65, 100, 125 i 150 Dlm.  
Wyrób polski

## Posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów

WARSZAWA, PAT. W środę, dnia 28 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. wicepremiera Eugenjusza Kwiatkowskiego posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym kontynuowana była dyskusja na tematy związane z polityką cen.

Stwierdzając, że w obecnym okresie poprawiającej się koniunktury gospodarczej problem cen wymaga szczególnie pieczołowitej opieki i uwagi — Komitet Ekonomiczny postanowił powołać przy ministrze Przemysłu i Handlu specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli resortów gospodarczych, do której zadań należeć będzie stawianie wniosków, związanych z ruchem cen artykułów przemysłowych.

Następnie Komitet Ekonomiczny wysłuchał sprawozdania dyrektora Funduszu Pracy o stanie zatrudnienia na robotach publicznych. Stan ten w okresie sezonu tegorocznego był korzystniejszy, niż w r. ub. Na dokończenie prowadzonych robót Fundusz Pracy ze środków własnych i kredytowych dysponować będzie w listopadzie r. b. sumą około 13 milj. zł.

W dalszym ciągu obrad minister Przemysłu i Handlu A. Roman przedstawił referat o sytuacji i rozwoju handlu.

### Kto będzie laureatem Nobla

SZTOKHOLM. PAT. Jak wiadomo, już w przyszłym tygodniu rozpocznie się obrady jury poszczególnych nagród Nobla.

W roku bieżącym wysokość nagród wynosi 159.850 koron. Przyznanych będzie 5 nagród: jedna w dziedzinie fizyki i fizjologii, jedna w dziedzinie chemii i dwie nagrody literackie, gdyż w roku 1935 nagrody literackie nie przyznano, wreszcie nagroda pokoju (również za 1935 i 1936 r.), które zostaną przyznane przez parlament norweski w dniu 2. 11. Jednym z kandydatów do tej nagrody jest ks. Karol szwedzki, prezes Czerwonego Krzyża. W najbliższy czwartek przyznana będzie przez wydział medycyny uniwersytetu sztokholmskiego nagroda w dziedzinie medycyny i fizjologii. Wedle informacji dziennika „Aftonbladet”, wśród kandydatów do tej nagrody wymienia prof. Dale z Institute for Medical Research w Londynie, słynnego ze swych badań nad sporyszem, oraz profesora austriackiego Loewi z Grazu, specjalistę w dziedzinie fizjologii nerwów.

Nagrody w dziedzinie fizyki i chemii zostaną przyznane w dniu 12. 11. Termin przyznania nagród w dziedzinie literatury nie został jeszcze ustalony. Wśród kandydatów do tej nagrody wymieniają Paul Valéry'ego, Martin du Gard'a i Duhamela (Francja), Capka (Czechosłowacja), Mansfielda (Anglia), Sillanpää (Finlandja).

## TELEGRAMY

### POSEŁ WENEZUELI ZŁOŻYŁ LISTY UWIERZYTELNIJĄCE

WARSZAWA, PAT. Dnia 28 października o godz. 12,30 p. Sylwester Tovar Lange, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Wenezueli, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku królewskim.

### POZNAŃSKĄ NAGRODĘ LITERACKĄ OTRZYMAŁ P. SZTAU-DINGÓR

POZNAŃ, PAT. Wczoraj wieczorem odbyło się w pałacu Działyńskich posiedzenie sądu konkursowego nagrody literackiej Związku Zawodowego Literatów polskich w Poznaniu.

W skład komitetu wchodził: prof. Pollak, prof. Rudnicki, prof. Sobieski, red. Witold Noskowski i red. Antoni Kawczyński. Nagrodę przyznano p. Janowi Sztaudingerowi za „Kantyczki śnieżne”.

### ZMARŁ REDAKTOR „KURJERA POZNAŃSKIEGO”

POZNAŃ, PAT. Wczoraj w nocy zmarł w szpitalu po dłuższej chorobie prezes Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich ś. p. Bohdan Jarochowski, naczelny redaktor „Kurjera Poznańskiego”.



## Wspomnienia

Przy przetrząsaniu kufra, towarzyszącego mi w podróżach przez lądy i morza, natknąłem się na coś twardego między fałdami starej hiszpańskiej mantyli. Był to ciężki album rodzinny pachnący pleśnią i lawendą.

Przy przewracaniu pozostałych kartek albumu ogarnęło mnie przynębiające uczucie opuszczenia. Tu była ciocia Marja, jak widziałam ją przed przeszło 30 laty w otoczeniu ciasnego kółka swoich gości urodzinowych, tu babka w lokach i krynolinie z twarzą rozjaśnioną wdzięcznym uśmiechem, dalej jej fotografia ślubna z przed wielu, wielu lat. Z albumu wypadła zasuszone gałązka pomarańczowa — zapewne z wianka ślubnego. Dokoła niej unosi się jeszcze delikatny zapach. Cóż mi ten zapach przypomina? Ach tak, wodę kolońską — ten niebiesko - żółty flakonik, stojący zawsze na komódzie u babki, od którego wzięło początek moje upodobanie do „4711”.

I gdy skośnie promienie słońca gładzą wyblakły album, myślę o tem, o ile łatwiejsze i spokojniejsze było życie w tych dawno minionych czasach i o ile niewątpliwie szczęśliwsze.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

Dzisiaj opera

Eugenjusz Oniegin



## Zgon znanej działaczki-zakonnicy

**SŁONIM.** W dniu 27 bm. w klasztorze siostr Niepokalanek w Słoniemiu zmarła siostra Marja Monika Sopodko, długoletnia dyrektorka pierwszej szkoły polskiej a następnie seminarij nauczycielskiego żeńskiego siostr Niepokalanek w Słoniemiu, literatka i działaczka niepodległościowa, odznaczona na złotym krzyżu zasługi.

Nabożeństwo i wyprowadzenie zwłok na cmentarz różański odbędzie się 29 bm. o godz. 8-ej rano.

## Uruchomienie ekspozytury biura pośrednictwa pracy przy Związku Chemików polskich

Na podstawie porozumienia z Funduszem Pracy otwarta została z dniem 1 października 1936 r. przy Związku Chemików polskich w Warszawie, ul. Marszałkowska 83, m. 4. Ekspozytura Biura Pośrednictwa Pracy Funduszu Pracy. Ekspozytura powyższa zasięgiem swego działania obejmuje teren całej Rzeczypospolitej oraz wszystkich chemików, zamieszkałych na terenie Polski. Między Ekspozyturą, a Związkiem Chemików polskich ustalono została ścisła kolaboracja, w wyniku której wszystkie sprawy, dotyczące zatrudnienia chemików, zostały skupione w jednej instytucji.

Równocześnie, istniejące przy Zarządzie Głównym Związku Chemików polskich, Biuro Pośrednictwa Pracy zostało przekształcone na Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Związku, obejmując zasięgiem nie tylko członków Związku, lecz w ogóle wszystkich chemików.

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Związku Chemików polskich spełnia wszystkie swoje czynności bez interesownie.

Adres Biura: Warszawa, Marszałkowska 83 m. 4. Godziny urzędowania: codziennie 9 — 11 oraz w środy 18 — 20.

Wszelkich informacji udziela również Oddział Wileński Związku Chemików polskich, Tatarska 22, tel. 13-69.

## Delegacja policji węgierskiej przybywa do Wilna

**WILNO.** W dniu 12 listopada przyjeżdża do Wilna kilkusobowa delegacja policji węgierskiej z komendantem głównym na czele.

Pobyty delegacji policji węgierskiej jest rewidzany na niedawną wizytę policji polskiej w Budapeszcie zaś przyjazd do Wilna ma na celu złożenie hołdu sercu Marszałka.

## Plenarne zebranie Izby P.-H.

**WILNO.** W dniu 29 bm. odbędzie się 28 plenarne zebranie Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, na które m. in. rozpatrzone będą sprawy budżetu Izby na rok 1937, działalność Izby i sytuacja gospodarcza okręgu Izby w roku 1937 oraz sprawa uruchomienia przez Izbę Targów i Aukcyj Futrzarskich w roku 1937.

## Tydzień P.B.K. odłożony

**WILNO.** Zarząd Okręgu Polskiego Białego Krzyża podaje do ogólnej wiadomości, że termin Tygodnia PBK wyjątkowo w tym roku, ze względu na największe nasilenie akcji zimowej dla ratowania bezrobotnych w czasie od 25 bm. do 18 listopada rb. został przesunięty na czas od dnia 19 listopada do 25 listopada 1936 roku.

## Budowa gmachu P. K. O.

**WILNO.** Przy budowie gmachu P. K. O. zatrudnionych jest 140 robotników na 2 zmiany. Po wybudowaniu ogólna kubatura będzie wynosiła 17 tys. m. sześć. Całość ma być gotowa i oddana do użytku w jesieni 1937 r. Przed zimą wykończone będzie w stanie surowym prawie skrzydło, w którym mieścić się będą 2 sklepy i 4 mieszkania, fundamenty zaś reszty gmachu przykryte będą na zimę. Przez ich zatrudnionych będzie przy wewnętrznej instalacji 30 do 40 robotników.

## Prace melioracyjne

**WILEJKA.** Na terenie powiatów wilejskiego i motodeczńskiego w roku bieżącym wykonane zostały sposobem szarżarkowym znaczne roboty melioracyjne, obejmujące tereny przeszło 30 sąlonych wiosek. Ogółem wykonano 30.000 mtr. rowów melioracyjnych z umocnieniem faszyńowym i łar niowem. Wykopano około 115.000 m. sześć. ziemi. W ten sposób zmniejszane zostały grunty o powierzchni 4.500 ha. Roboty te przeprowadzone były przez referat melioracyjny Starostwa wilejskiego.

## Poświęcenie kamienia węgielnego POD NOWY GMACH P. K. O.

**WILNO.** Wczoraj odbyła się w Wilnie, przy ul. Mickiewicza, naprzeciw pl. Orzeszkowej, uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego gmachu PKO. Na fundamentach gmachu, udekorowanych sztandarami o barwach narodowych zebrał się o godz. 11-ej kierownik budowy i robotnicy, poczem przybyli przedstawiciele PKO, wiceprezes Kazimierz Kościuszko-Strzegocki, dyr. Jarocki z Warszawy oraz dyrektor miejscowy oddziału p. Biernacki, wraz z personelem podwalnym, ksiądz Adam Kulesza — proboszcz parafii św. Ducha, przedstawiciel Urz. Wojewódzkiego inż. Zubelewicz, miasta — wiceprezydent Grodzicki, starostwa — p. Łomacki i inni.

Po odprawieniu modłów i poświęceniu kamienia węgielnego ksiądz proboszcz Kulesza wygłosił przemówienie okolicznościowe. Instytucja — mówił ks. proboszcz — którą nazywają popularnie PKO, należy do najbardziej sympatycznych instytucji państwowych. Wiemy, że ona nikomu swej woli nie narzuca, nikomu rozkazów ani poleceń nie wydaje, ale pragnie służyć i służyć dla dobra pojedynczych obywateli, społeczeństwa, jak również dla dobra całego państwa.

I dlatego rozwój PKO tak nas wszystkich interesuje, tak chętnie czytamy w gazetach o wnoszeniu wkładów i oszczędności, tak chętnie słyszymy o poczynaniach PKO, które służą dla podniesienia gospodarczego kraju. Dlatego też należy się cieszyć, że jednym z dowodów rozwoju popularnej instytucji jest dzisiejsza uroczystość, czyli poświęcenie kamienia węgielnego gmachu, do którego będzie przeniesiona praca P. K. O.

Przy tej okazji pragnąłbym złożyć jako stary, urodzony wilenianin, serdeczne życzenia, aby w tym gmachu pa nowała jak największe życie, żeby tu pracowali — czego, jako bliźnim, nie należy życzyć — byli najbardziej zapracowani i obciążeni przez interesantów, którzyby tu wnosili wkłady i oszczędności.

Oby miliony oszczędności, po zlikwidowaniu kryzysu wspólnym wysiłkiem rządu i społeczeństwa, tutaj zaczęły wpływać, a stąd wypływające, przyczyniły się do najbardziej silnego, intensywnego rozwoju naszego miasta, jak również Wileńszczyzny, które są strażnicą polską na wschodnich kresach naszej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Oby Bóg pobłogosławił pracę PKO i doprowadził ten gmach do wykończenia, a po tem błogosławił wysiłki tych wszystkich, którzy będą pracowali nad rozwojem tej instytucji na naszych ziemiach. Szczęść Boże.

Wiceprezes PKO Kazimierz Kościuszko-Strzegocki po złożeniu podziękowań.

## Teatr na Pohulance

Dziś o godz. 8 m. 15 wiecz. „Ludzie na krze”  
Ceny miejsc zwyczajne.

## Uwie/b'enie kryminalne...

Cudownym wynalazkiem jest kino i nie dziw, że ludzie niosą do kas „iluzjonów” swe ostatnie groszaki! Obserwując cudze tragedie na ekranie, zapominając chwilowo o własnych; oglądając za psie pieniądze innych ludzi i dalekie kraje, których przykuta do miejsca większość widzów, nigdy w swym życiu nie zobaczy; odrywając się na czas pewien od szarzyzny życiowej; wcielając się w postacie bohaterów filmowych, wyżywają swe niezaśpokożone tęsknoty miłosne i marzenia o przygodach niezwykłych; podziwiają chociaż zdaleka luksus i zbytek...

Największe jednak umiłowanie kina nie usprawiedliwia jednak czynu, którego się dopuścił onegdaj 14-letni Berel Frenkiel (Kwaszelna 17). Oto, upodobawszy sobie mistrza Kiepusę i pragnąc mieć na pamiątkę jego podobiznę, mianem, jak to się robi zwykle w tych wypadkach, udać się do sklepu i kupić jego „fotkę”, Berel buchnął poprostu kilka fotofosów z filmu „W blasku słońca”, wystawionych w przedsiomku kina „Pan”!

Zatrzymano go...

Wincuk Markotny.

## Dwa tygodnie w życiu kobiety

**WILNO.** Dominika Markiewiczówna służąca w dniu 14 bm. urodziła dziecko w szpitalu żydowskim. W dniu 21 bm. Markiewiczówna podrzuciła niemowlę koło kość. Misjonarzy, zaś w dniu 28 została w związku z tem przez policję zatrzymana.

W gminie żyd. nieznana matka pozostawiła 4 dzieci.

**ZŁOŻ GROSZ NA BUDOWĘ SZKÓŁ Powszechnych**

wania ks. proboszczowi m. in. powie -

dział: — Rozpoczęta na tem miejscu budowa jest wyrazem stałego dążenia PKO do jak najsprawniejszej obsługi naszych klientów. Z dumą mogę stwierdzić, że w tym kierunku zrobiliśmy bardzo wiele. Sprawność naszej organizacji służy za wzór nie tylko wielu instytucjom w Polsce, ale i dla podobnych instytucji zagranicznych. Podkreślam sprawność obsługi PKO z tem wiekszym zadowoleniem, że dzięki niej spełniamy zadanie o znaczeniu podstawowym dla społeczeństwa i Państwa, mianowicie ułatwiamy społeczeństwu stworzenie rodzinnej kapitalizacji, a rozpoczęta ta oto budowa może być widomym symbolem znaczenia, jakie dla życia gospodarczego Polski kapitalizacja posiada.

Drobne kwoty zaoszczędzone przez miliony ciułaczy — warte w odoobnie — ale złożone na książeczkę oszczędnościową tworzą w sumie wielkie kapitały. 850 milionów zł. wkładów złożonych przeszło 2.200.000 klientów, obrót roczny wynoszący 29 miliardów złotych, 122.000 polis na sumę ubezpieczenia 182 miliony zł. — oto w skrócie rezultaty osiągnięte przez P.

K. O. Kapitały te wracają do społeczeństwa w formie kredytów i stają się źródłem pracy i zarobków dla tych samych szerokiej rzeszy ludności.

W tych kilku słowach mieści się cały ogrom dążeń i zadań PKO. Życzliwy stosunek miejscowych władz oraz całej ludności Wilna do naszych poczynań jest dla nas najlepszym bodźcem do dalszej pracy na tym terenie w dziele tworzenia rodzinnych kapitałów.

Po podpisaniu aktu erekcyjnego przez obecnych i sfotografowaniu go zamurowano ten akt w fundamentach. Treść aktu jest następująca:

„Odrodzonej Polski rolni osiemnastego za Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora Ignacego Mościckiego Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Generała Edwarda Rydza Śmigłego Prezesa Rady Ministrów Gen. Felicjana Sławy Składowskiego Ministra Skarbu Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego Prezesa PKO Dr. Henryka Grubera położono no fundamenty tego gmachu wznoszonego według projektu Inż. Architekta Zbigniewa Puget i Inż. Architekta Juliusza Żorawińskiego

O. F. F. F. S.  
Wilno, dnia 28 października 1936 r.  
(następują podpisy)“

## Listonosz...

robi codziennie setki pięt. Taki wyczyn nadzwyczajny jest możliwy tylko dzięki noszeniu



**BERSON SPORT**  
WYPUKŁE OBCASY GUMOWE

## O kredyty dla kupiectwa polskiego Ziem Wschodnich

**WILNO.** Zrzeszenia Kupców Polskich woj. poleskiego i białostockiego wystąpiły ostatnio do Rady Naczelnej Zrzeszeń Kupców Polskich o przyznanie im kredytów z sum otrzymanych z P. K. O. w kwocie 200 tys. zł. dla kupiectwa poleskiego i 300 tys. zł. dla kupiectwa białostockiego.

Izba Przemysłowo-Handlowa, nie poruszając sprawy wysokości kredytu ze swej strony zwróciła się do Rady Naczelnej o wzięcie pod uwagę specjalnego ciężkiego położenia kupiectwa polskiego Ziem Wschodnich i w związku z tem o możliwe zwiększenie kredytu, przeznaczanego dla tych Ziem.

## OGÓLNY WYNIK zbiórki podczas „Tygodnia Szkoły”

W dniu 20 października br. odbyło się zebranie likwidacyjne Komitetu III Tygodnia Szkoły powszechnej w Wilnie.

Dotychczas wpłynęło do kasy 4802 zł. 02 gr., wydatki wyniosły 55 zł. 73 gr., pozostała kwota 4746 zł. 29 gr. przekazano Towarzystwu Popierania Budowy Szkół. Wspomniana suma nie jest ostateczna. Jeszcze niektóre Kola Tow. PBSP nie nadesłały sprawozdań i dochodu z imprez organizowanych na własną rękę, niektóre osoby jeszcze nie zdały się wyrachować ze sprze daży nalepek i biletów na raut bez rautu. Likwidację pozostałych obrotów powierzono Komitetowi Obwodowemu Towarzystwa Popierania Budowy Szkół. Ponadto ma się odbyć jeszcze poranek muzyczny wokalny i koncert prof. Szpalskiego, z których dochód również przeznaczony będzie na rzecz budowy szkół.

W ten sposób ogólny dochód akcji Tygodnia szkoły przekroczył pięć tysięcy złotych.

Zebrała dotychczas kwota wpłynęła z następujących źródeł:

Dochód z 2-eh seansów kinowych 478 zł. —; Poszczególne Kola Tow. P. B. S. P. nadesłały 2.399,92; dochód ze Środy Literackiej 62 zł. 20; z Rautu bez rautu 438 zł.; z kwoty ulicznej 762 zł. 50; z list ofiar 510 zł.; ze sprzedarży wywieszek 150 zł.

Stwierdzono, że mimo niesprzyjających warunków (deszcz w dniu kwesty, czas nieodpowiedni, gdyż w październiku na wszystkie mają moc wydatków na zakupy zimowe i opatrzenie działu ruszającego do szkół) dzięki obywatelskiej ofiarnej postawie całego społeczeństwa praca Komitetu dała pożądane wyniki.

## K.K.O. Komunalna Kasa Oszczędności w Pińsku

ul. Nadbrzeżna Nr. 55. Tel. 69

**Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płać od 5 do 6% proc. rocznie. Wkłady zabezpieczone są całym majątkiem i dochodami Powiatowego Związku Samorządowego (Sejmiku Powiatowego) w Pińsku.**

## Opóźnienie pociągu z Głębokiego

**WILNO.** Wczoraj na stacji Głębokiej zepsuł się parowóz pociągu Nr. 561. Natychmiast zażądano innego parowozu na zmianę z Królewszczyzny,

tak że pociąg odszedł z Głębokiego o godz. 21,05 z opóźnieniem 48 minut.

## Ciężkie zatrucie czadem

**WILNO.** Wczoraj w nocy przy ul. Syberyjskiej 19 uległ zatruciu czadem zamieszkały wspólnie Marja Konopinis lat 46, syn jej Władysław, lat 17, Józef Dobrowolski lat 3 i Bronisława Borkiewiczówna lat 37.

Wypadek zauważono dopiero nad ranem i do zatrutych wezwano lekarza. Marję Konopinisową odwieziono do szpitala św. Jakóba, pozostałych zaś po udzieleniu pomocy zostawiono w domu.

W pierwszą rocznicę śmierci za duszę



## NADZIEI SUPKO

odbędzie się nabożeństwo żałobne w cerkwi prawosławnej przy ul. Wielka Pohulanka da 30 października 1936 roku o g. 10 oraz na miejscu wiecznego spoczynku na cmentarzu ewang.-reform. przy al. Mała Pohulanka

O czem zawiadamia

Maj.

## KRONIKA WILEŃSKA

**CZWARTEK**  
Dziś 29  
Narcyza  
Jutra  
Germana

Wczoraj słońce g. 6.19

Zaczne słońca g. 3.50

## SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 28 października 1936 r.  
Ciśnienie średnie: 756.  
Temperatura średnia: +6.  
Temperatura najwyższa: +9.  
Temperatura najniższa: +3.  
Opad: 1,4.  
Wiatr: południowy.  
Tendencja: zwyczajowa.  
Uwagi: chmurno.

## PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

do wieczora dnia 29 bm. 1936 roku  
Chmurno z zanikającymi opadami w górach i na Podkarpaciu.  
Po lekkich noceach przymrozkach w ciągu dnia większe ocieplenie (12 c.)  
Słabnące wiatry z zachodu i północno-zachodu.

## DYŻURY APTEK

Dziś dyżurują apteki: Sarola (Zaręczce 22), Rodowicza (Ostrobramska 4), Romeckiego (Wileńska 8), Augustowskiego (Mickiewicza 10).

**Komfortowo urządzony Hotel St. Georges w Wilnie**  
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

## PRZYBYLI DO HOTELU „GEORGES-A”

Zarcyn Sara z Lidy, dr. Ossoliński Jan z Warszawy, Zakrzewski Walenty z Warszawy, Pucko Szymon, przemysłowiec z Lidy, Grzegorzewska Eleonora z Warszawy, prezes Strzeżewski Kazimierz z Warszawy, dyr. Jarocki Piotr z Warszawy, Bojanowska - Cywińska Irena z Warszawy, dr. Górecki Franciszek z Warszawy, Rewkiewicz z Warszawy, Rudziński Kazimierz z Warszawy, inż. Proszkowski Dymitr z Warszawy, Pawłowicz Eryk z Warszawy, Gesner Bounon z Warszawy, Fedorowicz Michał z Baranowicz, Otoczko Leopold z Warszawy, Winiarski Tadeusz z Warszawy. Romanowicz Edward z Będzina, Berson Jan z Warszawy, Malinowski Alfred, administrator dóbr z Woropajewa.

**Hotel Europejski**  
Pierwszorządny  
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

## PRZYBYLI DO HOTELU „EUROPEJSKIEGO”

Rojewiczowa Wanda z maj. Rohota, Helberg Wolf z Warszawy, Borowski Ignacy z majątku Łubaznia, Enczyk Adolf z Warszawy, dr. Wimmer Mendel z Brześcia, Kiperstajn Izaak z Warszawy, Gubaszewi Aleksander z Warszawy, Niewiadomski Wiktor Stefan z Zaleszczyk, Wandelsztajn Henryk z Paryża, Kuppel - Nagiel Bertram z Holandji, Gawędziński Czesław z Kielc, dr. Szauman Maksymilian z Koniszpoldy, Andrzejewiczowa Małgorzata z Warszawy.

## NABOŻEŃSTWA.

— Dnia 30 b. m. o godz. 7-ej przy głównym ołtarzu w kościele OO. Franciszkanów zostanie odprawiona Msza św. za duszę s. p. Marji Mackiewiczowej, nieodżałowanej Kierowniczkii Bursy Żeńskiej.

O czem powiadamiają znajomych Dawne Wychowanki Bursy USB. — Za spokój duszy s. p. Heleny z Nałęcz Korkuciów Jagminowej — marszałkowej, dziedziczki dóbr Korkucia - i Jackowszczyzna i Stanisława Nałęcz Korkucia b. naczelnika w Wydziale Zasobów Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele św. Jakóba w dn. 2 listopada godz. 9 rano.

Zona, synowie i wnukowie.

## OSOBISTA

— Kurator Okręgu Sądowego Wileńskiego p. M. Godecki w dniu 29 b. m. wraca z podróży służbowej z Nowogródka i obejmuje urzędowanie.

## AKADEMICKA

— Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. USB podaje do wiadomości kol. kol., iż posiada pewną ilość bezpłatnych biletów dla najniezamożniejszych kol. kol. na przedstawienie zakupione przez AZS w Teatrze na Pohulance w dniu 29 bm., po które zgłaszać się należy do biura Bratniej Po-

mocy w godzinach 13 — 15 i 19 — 21 codziennie.

— Dnia 31 bm. w salach Szkoły Nauk Politycznych (Arsenalska 8) odbędzie się staraniem Bratniej Pomocy Dancing towarzyski. Zaproszenia można otrzymać w sekretariacie Br. Pom. od godz. 16 do 17-tej codziennie. Wstęp — 149 gr. Akademi. — 99 gr. Początek o godz. 22.30.

**Przy bólach i zawrotach głowy,** spowodowanych zaparciem, należy stosować co wieczór i rano po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

## RÓŻNE

— Podziękowanie. Serdeczne podziękowanie składam tą drogą księdzu D-rowskiemu, P. Siedziwskiemu, P. W. Hendrychównie, J. Leśniewskiemu, J. Janowiczowi, J. Żebrowskiemu, P. Bojanowskiemu oraz chorówi kościelnemu za łaskawe i bezinteresowne wzięcie udziału w wykonaniu programu Uroczystej Akademii ku czci Chrystusa - Króla w Kościele Pana Jezusa na Antokolu w dniu 25. 10. br.

„Bóg zapłać”  
st. kapelan Szpita. O. W. Wilno.

Ks. Jan Zywicki.  
— Zbiórka fantów na P. B. K. Zarząd Polskiego Białego Krzyża podaje do wiadomości P. T. Firm, że z okazji Tygodnia P. B. K. odbywa się zbiórka fantów. Do zbierania fantów mają prawo tylko osoby posiadające upoważnienie Zarządu Polskiego Białego Krzyża, potwierdzone przez Starostwo.

## TEATR I MUZYKA.

— **TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”**  
Przedstawienie operowe w „Lutni” Dziś znakomity kapelmistrz W. Biedziak, poprowadzi operę P. Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”. Główne partie tworzą: Mossakowski (Eugeniusz Oniegin), Dobosz (Lenski), Cywińska (Tatjana), Terenkoczy (Olga). Orkiestra, chór i balet — zwiększony. W piątek w „Eugeniuszu Onieginie” wystąpi w partii tytułowej znakomity artysta opery La Scala w Mediolanie, ostatnio w operze poznańskiej — Delnicki.

**Sobotnia premiera w „Lutni”**. W sobotę po raz pierwszy grana będzie opera Gilberta „Księżniczka O-l-a-l-a”, w której Elna Gisteld tworzy prawdziwą kreację. W innych rolach wystąpią najlepsze sily Teatru Muzycznego „Lutnia”. Muzycznie operetkę przygotował świętyn kapelmistrz Mieczysław Kochanowski. Reżyserja K. Wywicz - Wichrowskiego.

**Balet Parnella w „Lutni”**. Po tryumfach w całej Polsce zespół baletowy J. Parnella, da jeden jeszcze wieczór w niedzielę, 1-go listopada, o godz. 8.15 wiecz. Bilety w kasie „Lutni”.

— **TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.** Dziś w czwartek, piątek i sobotę wiecz. o g. 8.15) dalsze powtórzenie cieszącej się powodzeniem, rewalacyjnej nowości repertuaru, współczesnej sztuki W. Wernera „Ludzie na krze” w świetnie zgranej premierowej obsadzie zespołu

**Najbliższa premiera „Intryga i miłość”** — arcydzieło klasyczne Schillera w opracowaniu literackim J. Tuwima znajduje się w przygotowaniu zespołu w inscenizacji i reżyserji Wł. Czen-geny.

**Teatr Miejski w Wilnie** gra dziś, 29. 10. w Wolkowsku doskonałą komedię W. Fodora „Matura” w świetnym wykonaniu całego zespołu, z dyr. Szpakiewiczem na czele. Młodzieży szkolnej wstęp dozwolony.

— **TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „NOWOŚCI”**. Dziś, czwartek 29 bm. „Tani Czwartek” — 2 przedstawienia po cenach propagandowych (parter od 50 gr.) wspaniałego programu rewowego pl. „Tempo, Tempo!” z udziałem Różnińskiej, Topolnickiej, komika aJnkowskiego, Ostrowskiego, oraz poezjalnie występujących: Meli Grabowskiej i W. Boruńskiego. Sala dobrze ogrzana. Początek seansów o godz. 6.30 i 9.15.

## CO GRAJĄ W KINACH?

„PAN” — „Mayerling”  
CASINO. — „Rose Marie”  
HELIOS. — „Zaloga”  
ŚWIATOWID. — „Walc królewski”

## WYPADEK NA ROBOTACH MIEJSKICH.

**WILNO.** Przy ul. Legionowej zdarzył się znowu wypadek na robotach miejskich.  
Robotnika Alfonsa Sawickiego (Ostrobramska 7), który trafił pod wagonetkę i doznał obrażeń nogi, odwieziono do szpitala żydowskiego.



## Do naszych Czytelników

Drukujemy zwykle na tej kolumnie „Głosy czytelników“, bo uważamy, że to zacieśnia bardzo więzy między pismem a czytelnikami, drukujemy tem chętniej, bo nieraz właśnie czytelnicy poruszają zagadnienia i bolączki życia codziennego, które nam mogą ująć uwagi albo zgoda są nieznane.

Ale my zawsze popieraliśmy i popieramy przedewszystkiem od wagę cywilną, odwagę, śmiałość wypowiedzenia swoich sądów, odwagę otwartego krytykowania nawet najwyższych postawionych jednostek w naszym państwie. Dlatego stawiamy naszym czytelnikom jeden warunek: będziemy chętnie drukowali „głosy“ o ile tylko będą podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem.

## Dekoracja odznaką honorową L. O. P. P.

Dnia 24 października w lokalu biura Wileńskiego Okręgu Wojewódzkiego LOPP Pan Prezes Zarządu Marian Jankowski dokonał dekoracji zasłużonych dla LOPP działaczy Odznaką Honorową LOPP. Udekorowani zostali: Odznaką złotą I stopnia Pan Prezes Kazimierz Świętecki Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Wileńskiego Okręgu Wojew. LOPP, odznaką srebrną II stopnia Pan Wicestarosta Grodzki Józef Czernichowski i Pan Leon Szumski Sekretarz Obwodu Leśnego LOPP.

Po dokonaniu dekoracji Pan Prezes M. Jankowski złożył rezygnację ze stanowiska Prezesa Zarządu z powodu opuszczenia Wilna.

W imieniu Zarządu w gorących słowach żegnał ustępującego Prezesa pan ppłk. A. Aleksandrowicz podkreślając w dłuższym przemówieniu zasługi położone przez Pana Prezesa dla rozwoju i prac LOPP na wileńszczyźnie. W imieniu pracowników Okręgu żegnał Pana Prezesa Dyr. biura Stanisław Rómer wręczając Mu pamiątkowy album ilustrujący dokonane za czasów prezesury P. M. Jankowskiego prace.

## Wilki w pow. dziśieńskim

GLEBOKIE. W powiecie dziśieńskim w lasach państwowych, łączących się z Puszcza Hołubicką, pojawiły się wilki. We wsi Wiercieje, gm. porpliskiej wilki podeszły pod wieś i porwały z pastwiska 2 owce.

## DZIAŁ ROZRYWEK UMYSŁOWYCH

### LOGOGRYF

Wyrazy, które należy ułożyć z podanych sylab, oznaczają nazwy miast powiatowych w Polsce. Z pierwszych ich liter, czytanych od pierwszego do ostatniego otrzyma my nazwy dwóch przedmiotów, bardzo przydatnych wojsku. Dla ułatwienia podajemy województwa, w których leżą te miasta.

1) woj. lwowskie; 2) woj. białostockie; 3) woj. kieleckie; 4) woj. krakowskie; 5) woj. poznańskie; 6) woj. łódzkie; 7) woj. łubuskie; 8) woj. warszawskie; 9) woj. kieleckie; 10) woj. wileńskie; 11) woj. warszawskie; 12) woj. lwowskie.

Sylaby: oś, mie, u, sa, tar, cie, mia, nów, wiec, gus, wie, ost, cha, sze, cie, osz, gró, loń, lesz, brzeg, za, na, ja, szów, dek, tów, chów, no, wier, giel, nok, a, cim, no, ło, ski.

### ROZSYPAŃKI

Z podanych liter ułożyć: 1) Nazwę ludzi, których w Polsce jest 500.000; 2) Nazwę organizacji młodzieżowej słynnej z rozłamów; 3) Litery: a, a, c, c, d, e, h, j, l, o, r, s, u, z.

### BILETY WIZYTOWE

Z biletów wizytowych należy odgadnąć zawód ich właścicieli:

SZAUK - PEK - LIN

KAROL P. Z. O'YWA, mj.

Rozwiązanie nadesłali: P.P. Emilia Dąbrowska, Wiktor Leliwa - Czechowicz, Stanisław Majewski i Zdz.

### II. SZARADA — ZAGADKA

(nad. H. R. z Kniżki)

Był kiedyś, raz, taki PIERWSZY (W francuskim bajce to starej) Co się dorobił fortuny Przy butów pomocy pary. Był także kiedyś i inny (Polska to piosenka już druga) DWA siedział sobie na płocie (Bez butów tylko) i mrugał. A w jeszcze innej powieści Ten, najprzystojniejszy z nich CAŁY PIĘĆ i SZÓSTYMI figlami Bawi i starszych i młodych. Na miękkich łapkach TRZY CZTERY

## CO SŁYCHAĆ NA POHULANCE?

## PRZEDSTAWIAMY Władysława Staszewskiego

Jednym z czołowych aktorów obecny zespół wileńskiego teatru miejskiego jest p. Władysław Staszewski



który dał się już poznać Wilnu w szeregu poważnych ról.

— Co zechce pan powiedzieć o sobie naszej publiczności?

— W roku 1928 ukończyłem państwową szkołę dramatyczną, prowadzoną — jak wiadomo — przez Zelterowicz, poczem przez pierwsze trzy sezony grałem w Łodzi pod dyktando Górczyńskiego i Adwentowicza. Potem przeniósłem się do Krakowa, gdzie pracowałem pięć sezonów. Dyrektorami moimi byli tam Trzeński i Osterwa, a ostatnio Frycz.

— Jak się pan czuł w Krakowie?

— Doskonale. Jestem entuzjastą Osterwy, którego „szkoła“ jest czemś zupełnie odrębnym od szkoły Zelterowicza, a jednak obie się uzupełniają.

— Jakiekawwsze role grał pan w Krakowie?

— W ciągu pięciu sezonów było tego sporo, tak, że trudno mi z miejsca wyliczać. — Z Osterwą dublowałem Sułkowskiego, grałem w „Lili

Wenedzie“, w „Poskromieniu Złośnicy“. To shakespeare'owskie przedstawienie było jednym z najlepszych spektakli krakowskich...

— Jak się pan czuje w Wilnie?

— Praca w teatrze na Pohulance odbywa się w bardzo miłych warunkach, dzięki dyr. Szpakiewiczowi i dyr. Czengeremu, którzy dbają o utrzymanie należytego poziomu. Na brak zajęcia nie mogę się skarżyć. Jeśli pan uwzględni prócz codziennych przedstawień, widowiska szkolne, popołudniówki no i próby...

— Co się próbuje?

— „Intrygi i miłość“ Schillera, którą wystawimy w najbliższych dniach. Gram Ferdynanda...

— Co sądzi pan o spadku frekwencji na Pohulance w ostatnich tygodniach?

— Uważam to za objaw przejściowy. Do publiczności wileńskiej mamy pełne zaufanie. Jest ona w całym znaczeniu tego słowa — teatralna, t. j. posiada kulturę teatralną. Wyczuwa się to ze sceny...

— W Krakowie jest obecnie aktor którego Wilno bardzo polubiło...

— Mówi pan zapewne o Mieczysławie Węgrzynie. Wspomina on zawsze Wilno z najgłębszym rozczuleniem, a w ogóle w opinii aktorskiej uchodzi to miasto za jedno z najlepszych i posiadających doskonałe warunki pracy. Co do mnie to ujęło mnie niezmiernie stanowisko prasy tutejszej, która przyjęła mnie bardzo życzliwie...

— Niewątpliwie zasłużenie... Wiem nie tęskni pan za Krakowem?

— O Krakowie powiedział Osterwa, że „płesń dachów krakowskich pogłębia aktora i wyściela na nim pewne piętno“. Uważam, że każdy aktor powinien pewien czas przeżyć w Krakowie, z uwagi na artystyczne tradycje i atmosferę tego miasta...

— A potem przyjechał do nas...

— Bezwarunkowo...

(w. l.)

## Kto ile płaci na pomoc zimową dla bezrobotnych

50 GR. DO 7 ZŁ. MIESIĘCZNIE OD KAZDIEJ IZBY  
1 DO 2 PRO MILLE OD OBROTU  
3 ZŁ. DO 500 ZŁ. OD ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH

W dniu 27 b. m., o godz. 18.15 odbyło się drugie z kolei zebranie prezydium Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

Komitet uchwalił, że na dzień 1 listopada r. b. powinny być potrącone lub wpłacone świadczenia na rzecz Zimowej Pomocy Bezrobotnym:

1) od przedsiębiorstw przemysłowych świadczenia w wysokości 1 do 2 pro mille obrotu za rok 1935, niezależnie od dochodu. Ustalenie wysokości stawek w tych granicach winny przeprowadzić związki branżowe,

2) przedsiębiorstwa handlowe winny ponieść opłaty odpowiednio do kategorii wykupionego świadectwa przemysłowego, niezależnie od dochodu, według następujących norm: przedsiębiorstwa wykupujące świadectwa przemysłowe 1-ej kategorii — zł. 500 miesięcznie, 2-ej kategorii — zł. 50, 3-ej kategorii — zł. 20, 4-ej kategorii — zł. 3.

3) rzemieślnicy, opłacający podatek obrotowy i wykupujący świadectwa przemysłowe, ponoszą opłaty od wyższego wymiaru, t. j. albo od obrotu albo od świadectwa przemysłowego,

4) wszyscy inni, a więc nie należący do przemysłu, handlu i rzemiosła, t. j. pracownicy umysłowi, wolne zawody, właściciele nieruchomości i t. p. z wyłączeniem rolników, którzy zostali objęci świadczeniami w naturze, ponoszą opłaty od dochodu. Za podstawę opłat służy dochód netto, to jest dochód przyjęty za podstawę wymiaru dochodowego, zmniejszonego o kwotę podatku dochodowego i specjalnego. Osoby, których dochody nie przekraczają zł. 100 miesięcznie, są zwolnione od opłat. Od dochodu zł. 101 do 160 potrącone będzie 1/4 proc., od 161 do 400 zł. — 1/2 proc., od 401 do 600 — 1 proc., od 601 do 1.000 — 1 1/2 proc., od 1.001 do 2.000 — 2 proc., od 2.001 do 3.000 — 3 proc., od 3.001 do 5.000 — 4 proc., ponad 5.000 — 5 proc.

Za podstawę do obliczenia opłat właścicieli nieruchomości, wolnych zawodów i t. p. (z wyjątkiem pracowników umysłowych) przyjmuje się dochód za rok 1935. Uchwalone przez Naczelny Komitet opłaty od lokalności — wobec trudności wprowadzenia w życie przed dniem 1. 11. r. b. — zostają odłożone do czasu porozumienia się z prezydium Naczelnego Komitetu Z. P. B.

Zbiórki w naturze, ustalone po 2 i pół kg. ziemniaków, lub 1/2 kg. żyta z jednego hektara użytków rolnych, będą pozostawione w 75 proc. do dyspozycji komitetów lokalnych, a w 25 proc. mają być oddane do dyspozycji miejskiego komitetu w Wilnie.

Pomoc bezrobotnym będzie udzielana wyłącznie za równowartościową pracę.

Następne zebranie prezydium Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu zostało wyznaczone na 31 października r. b., godz. 18-tą, w małej sali konferencyjnej.

Zarządzeniem ministerium spraw wewnętrznych wszelkie zbiórki publiczne zostały wstrzymane w okresie od 25 października do 18 listopada r. b. W tym czasie będą wyłącznie organizowane zbiórki lokalnych komitetów Zimowej Pomocy Bezrobotnym.

# W terenie i na torach

## Tegoroczny św. Hubert w Nowowiejce

Uśmiechnął się, po słotach i mgłach słońcem październikowym do zgromadzonego grona sportowców i miłośników sportu konińskiego. Rozpoczął się pod „dobrą gwiazdą“. Na starcie stało się około 60 jeźdźców i 6 amazołek. Z zaproszonych gości brały udział w biegu delegacje pułkowe i z jeźdźców cywilnych p. Jan hr. Tyszkiewicz.

Z pośród pań dosiadały koni pp. Wanda Bohdanowiczowa, Elżbieta Miniewiczówna, Marja Łęska, Marja Łubieńska, Regina Sedvi i p. !arnowska. Goście przyglądający się, tej niedzienniej atrakcji, odjeżdżały samochodami na wzgórze, skąd miały możliwość obserwowania biegu. Prowadził pułk. Chmielewski trasą pełną zwrotów skrętów, wśród wzgórz, pól, lasów, a nawet rojstów, gdzie mniej szczęśliwi jeźdźcy, bawili w tej zasadce dłuższą chwilę... Inne przeszłości petytury się na krętej drodze w postaci hyrd pięknie, szeroko rozstawionych, piciów, rowów, doublebaru, płotów z plecionych róż na które konie spoglądały nieuf-

nie. Szereg innych niespodzianek oczekiwano jeźdźców na 5 kilometrowej trasie. Wreszcie ostatnia przeszkoda i na wzgórzu, opodal przyglądających się widzów, rozprzecznięci w poszukiwaniu za śladem lisa, jeźdźcy zobaczyli wypadającego na koniu z lasu por. Cydzika z upragnioną zdobyczą i ruszyli za nim galopem w efektywnych serpen-tynach po wzgórzu. Dogoniła „lisa“ zreszcie p. Wanda Bohdanowiczowa — zwyciężczyni biegu.

Pozostali goście, obdarowani zostali przez pułk. Chmielewskiego pięknymi proporcjami z barwami Pułku i nadpisem na pamiątkę miłego dnia. W miłym nastroju, upojeni pędem i powietrzem pięknego dnia, ruszyli zgłodniałym jeźdźcy i widzowie na tradycyjny bigos do sławnego z gościnnymi pro-gów Kasyna Miłych Gospodarzy, gdzie w wesołej atmosferze, zjadając bigos i inne specjalizacje, z humorem rozprawiali o wrażeniach dnia i do późna tańczyli przy dźwiękach orkiestry.

M. Ł.

## Szukanie kandydatów

WILNO — Sportowcy Wilna, pragnąc okazać swoją wdzięczność płk. Wendzie za jego wieloletnie trudy przy propagowaniu sportu na terenie Wileńszczyzny, postanowili ufundować nagrodę im. płk. Zygmunta Wendy.

Nagroda przyznawana jest rocznie za najlepszy wynik sporto-

wca wileńskiego. W roku 1934 nagrodę zdobył Wieczorek. Obecnie wyłoniono specjalną komisję w osobach kpt. Pawłowicza, red. Niecieckiego i kpt. Piesowicza, która zajmie się wyszukaniem kandydatów do nagrody za lata 1935 i 1936.

## Miedzypaństwowe mecze naszej reprezentacji piłkarskiej

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu PZPN, na prośbę Duńczyków przełożono termin meczu międzypaństwowego Polska — Danja, na dzień 12 września 1937 r. (pierwotny termin — 5 września 1937 r.)

Mecze reprezentacji Polski z Jugosławią i Rumunią, jak już podawaliśmy, odbędą się w lipcu, definityw-

nie terminy nie są jednak ustalone. Nieustalone zostały również terminy meczów z Niemcami i Belgią.

Na wczorajszym posiedzeniu zaprojektowano zwolnić kluby w roku przyszłym od opłat na rzecz PZPN w zamian za oddanie jeszcze jednego dnia PZPN-owi na rozgrywki międzypaństwowe.

## Dlaczego odwołano przyjazd Ruchu do Francji

BRUKSELA. — Prasa emigracyjna podaje obecnie przyczyny odwołania wyjazdu Ruchu do Francji na mecze z reprezentacją emigracji.

Ruch zażądał poza zwrotem kosztów przejazdu, utrzymania, hoteli, sleepingów — jeszcze 5.000 zł. gotówką, co w sumie stanowiło dla emigracji wydatek około 45 tys. franków. Dotychczas za-

dna z drużyn, które poprzednio bawiły we Francji, nie zażądała nawet połowy tej sumy.

Z tego powodu dzienniki emigracyjne atakują Ruch, a „Wiarus Polski“ pisze, że kluby polskie przyjeżdżać powinny do wychodźstwa nie dla robienia interesów, lecz dla utrzymania łączności pomiędzy sportem w kraju i na emigracji.

## O puchar Polski

KRAKÓW. — Na mecz o puchar Polski, który odbędzie się w dniu 15 listopada pomiędzy Krakowem a zwycięzcą meczu Liga - Stanisławów, kapitan związkowy KOZPN wystawił następującą reprezentację Krakowa:

Pawłowski (Pemper), Lasota, Pająk, Ziska, Grünberg, Góra, Korbas, Pamula, Malczyk, Szeliga, Baj. Rezerwa: Haber, Muka, Kret i Krawczyk.

Kto pragnie zwycięstwa w sporcie i w życiu  
niech pozna książkę Hansa Suréna

### Człowiek i słońce

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

## Jak informować się o pociąg?

W jednym z pociągów pism warszawskich ukazał się niedawno dośkonały, dowcipny feljeton o kłopotach informatora w biurze podróży.

Autor feljetonu przytacza cały szereg wziętych z życia przykładów, świadczących o braku orientacji i kultury naszej publiczności.

Istnieją klienci, którzy ze specjalnym zamiłowaniem przeciągają chwilę rozmowy z informatorem, pytając o rzeczy błahe, bez istotnej potrzeby, nie mając wcale zamiaru skorzystać z podanej informacji, o którą pytali „na wszelki wypadek“. Niekiedy klient ci wracać kilkakrotnie do okienka, bo zapomnieli zapisać potrzebnych szczegółów, albo przypomniał sobie o najważniejszej sprawie post factum.

Jedną z klientek przez trzy dni z rzędu pytała informatora o połączenia do czterech różnych miejscowości, a kiedy czwartego dnia otrzymała od informatora odpowiedź, że otrzymała informację tylko w wypadku, o ile wróciła zlecenie, dojechała do miejsca, gdzie chciała pojechać, odeszła od okienka i nie wróciła do niego, przekonana święcie o nieuprzejmości urzędników w biurze podróży.

Biura podróży czynią nieustannie wysiłki, by podnieść poziom obsługi i informacyjnej swoich placówek. Nie potrafią jednak tego dokonać bez współ-

udziału publiczności.

Jak korzystać z informacji? Przed zwróceniem się po informację do biura podróży, klient, chcąc być szybko i dokładnie obsłużony, musi jasno ustalić sobie następujące punkty:

Dokąd chce pojechać (nazwa stacji), czy chce jechać pociągiem osobowym, pośpiesznym względnie kombinowanym lub podmiejskim, o ile chodzi o bliżej położoną stację. Czy zamierza zrobić w podróży przerwę? Którą klasę chce jechać? Czy chce podróż zacząć rano, wieczorem, czy popołudniu? Jechać dniem czy nocą?

Otrzymane informacje należy zapisać odrądną na przygotowanym bloku czy kartce, lub poprosić informatora o zapisanie tych danych.

Pytania zwrócone do informatora, powinny być jasne, zwięzłe i dokładne. Informator musi najęściej w b. krótkim czasie obsłużyć mnóstwo osób, nie może więc wdawać się w długie pogawędki z jednym klientem. Fakt, że informacja jest bezpłatna, nie upoważnia publiczności do nadzwyczajania i uprzejmości i czasu informatora.

O ile publiczność zechce swym kulturalnym zachowaniem się ułatwić pracę informatora — zyska na tem wiele — będzie szybciej i dokładniej obsłużona.

## WILNO, 29 października

Sprawa srebrnego medalu olimpijskiego, przyznanego przez jury olimpijskie ostatecznie Anglii, przybrała obrót nieoczekiwany. Oto Polski Komitet Olimpijski postanowił nie oddawać nie szczęśnego srebrnego medalika, do momentu rozstrzygnięcia sprawy przez międzynarodową federację jeździecką.

Tymczasem: 1) Niemiecki komitet olimpijski twierdzi, że decyzja jury jest nieodwołalna.

2) Angielski Komitet Olimpijski nadesłał list, w którym domaga się przyznania mu przez jury olimpijskiego srebrnego medalu.

W tych warunkach decyzja Polskiego Komitetu Olimpijskiego wydaje się dość dziwną. Skoro decyzja niemieckiego jury olimpijskiego jest nieodwołalna, to Międzynarodowa Federacja Jeździecka nie może się zajmować sprawą, która nie wchodzi w jej kompetencje. Przypuśćmy jednak, że Polska w tej sprawie może apelować do jakichś nadrzędnych czynników sportowych, z prośbą o międzynarodową sprawiedliwość, to nawet w tym wypadku nieoddawanie medalu nie jest niczem uzasadnione. Medalik na leży zwrócić, względnie przestać go Anglii, a potem można się prawować. Niemieckiemu jury można przygadać czy przypisać coś na temat, że „kto daje i odbiera, ten się w piekle poniewiera“, albo coś w tym rodzaju, ale zatrzymać medalik nie ma sensu. Uprawianie polityki „faktów dokonanych“ z nagrodami sportowymi jest dziecinadą, która nas ośmiesza.

Wi. L.—n

## NOWE ZWYCIĘSTWA NASZYCH ZAPAŚNIKÓW

BRUKSELA. — Zbyszko Cyganiewicz i Karol Nowina - Szezerbiński rozegrali w Brukseli dwa dalsze spotkania, odnosząc nowe sukcesy. Zbyszko Cyganiewicz pokonał zdecydowanie Amerykanina Zikoffa a Nowina - Szezerbiński wygrał z Amerykaninem Rex Gablem.

## PIERWSZE SKOKI NARCIARSKIE

BERLIN. — W Niemczech odbyły się wczoraj pierwsze skoki narciarskie. Startowało 20 zawodników. Pierwsze miejsca zajęli Klitzer i Wiedemann, uzyskując po 42 mtr. Skoki odbyły się w Obersdorfie.

## R. K. S. „ELEKTRIT“

Otrzymałmy następujący list: „Niniejszym uprzejmie prosimy o zamieszczenie w pociągach piśmie WPana następującego sprostowania.

W niektórych pismach krajowych ukazały się wzmianki o naszym klubie, zaliczające go w poczet klubów fabrycznych.

Zaznaczamy, iż jesteśmy klubem robotniczym, a mianowicie: Sekcją Sportową Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Radio - Elektrotechnicznego w Wilnie, członkowie którego są pracownikami fabryki Elektrit.

Dziękując z góry za umieszczenie powyższego, kreślimy się

ze sportowym pozdrowieniem  
Zarząd R. K. S.  
„Elektrit“

## U nas i gdzie indziej

KRÓLEWIEC. Mecz zapasniczy Łódź — Królewiec, który się odbędzie w Królewcu w dniu 1 listopada wywołał w Prusach Wschodnich bardzo duże zainteresowanie. Drużyna Królewca nie została jeszcze ustalona. Pod uwagę brani są oczywiście najlepsi zapasnicy, jakimi Królewiec rozporządza. Mecz odbędzie się w „Stadthalle“ gdzie zazwyczaj odbywają się większe imprezy o charakterze międzynarodowym.

Prasa niemiecka przypuszcza, że zwycięstwą przypadnie Niemcom.

RZYM. Na posiedzeniu włoskiego Związku Tenisowego uchwalono wniosek o wprowadzenie tenisu do programu Igrzysk Olimpijskich. Wniosek ten Włochy zgłoszą na najbliższe posiedzenie Międzynarodowej Federacji Tenisowej.

WIEDEŃ. Akademickie zimowe igrzyska sportowe w r. 1937 odbędą się w dniach 1—7 lutego w Zell am See. Jedynie konkurencje hobslejowe rozegrane zostaną pod Instrukcją.

Organizatorem igrzysk będzie austriacki Urząd Wychowania Fizycznego szkół wyższych.

PRAGA. W dniu 9 listopada w Paryżu odbędzie się międzypaństwowy mecz tenisowy w hali Francja - Czechosłowacja o puchar króla Szwecji. — Czesi wystąpią w składzie: Hecht, Caska, Siba i Cejnar.





Rok VI  
Nr. 1

# T y d z i e ń A k a d e m i c k i

## Otwartymi oczami

Pomimo zdecydowanej klęski „oboju prorządowego“ wśród młodzieży, Myśl Mocarstwowa, której związek z tym obozem był na ustach wszystkich, Myśl Mocarstwowa klęski nie poniosła.

Klęskę bowiem w rodzaju wyżej wspomnianej, można ponieść tylko wtedy, gdy się byt organizacyjny opiera na koniunkturze, gdy mu od początku istnienia sfery miarodajne stosują sztuczne oddychanie ideologii.

Myśl Mocarstwowa swój byt organizacyjny oparła na idei niezależnej. Idea ta się nie zmieniła, aczkolwiek mogły nastąpić zmiany w deklaracji ideowej. Deklaracja ideowa bowiem jest to zbiór wykładników idei, do których mogą się wkręcać niedokładności, na które mogły wywrzeć wpływ wydarzenia aktualne, przesłaniające szerszą perspektywę na świat.

O poszczególnych punktach programu mocarstwowego będziemy jeszcze mówić szeroko i będziemy dopuszczać do głosu jak największe masy kolegów, gdyż nie jest tak świętym barometrem prądów ideowych jak sama młodzież, garnąca się do zagadnień, które wykraczają poza życie codzienne.

Narazie wypadnie nam stwierdzić fakt przegrupowania w młodym pokoleniu. Przegrupowanie następowało już niejednokrotnie i z różnych powodów. Dzisiejsze przegrupowanie opiera się nie tylko na ruchach wewnętrznie narodowych, ale wychodzi za granicę państwa, stając się zagadnieniem międzynarodowym. Splot wydarzeń, które pulsują w Europie jest przyczyną rozjaśnienia naszego światopoglądu. Prądy te, zdaje się, przeniknęły już młodzieży całego kontynentu i docierają do nas nie w postaci sformułowanych deklaracji, programów i wytycznych — lecz jako echa armat kruszących Madryt, Bilbao i Owiado, jako przewijający się przez codzienne depesze prasy łoskot śrub okrętów sowieckich, które wiozą czołgi i karabiny dla mądrych rządów, — lub też jako rostrzeliwanych bezbronnymi zakładników w San Martin de Valde Iglesias. Tam, wśród konkretnej walki, zarysował się nasz europejski światopogląd.

Niedawno, — bijemy się w pierś — łączyły nas sojusze z naszymi największymi wrogami. Gdy wspominaliśmy czasy kiedy Myśl Mocarstwowa szła do wyborów na wspólnej liście z Legionem Młodych, to przychodzi nam na usta stwierdzenie:

— to jest czarna karta historii naszej organizacji —

Jeżeli możemy powiedzieć coś na swoje usprawiedliwienie, to tylko to, że pobudki nasze były zawsze czyste, że chcieliśmy dobra młodzieży akademickiej, że gospodarka narodowa, prowadzonej przez swoich sędziwych władców z Narodowej Demokracji nie przemawiała nam do przekonania.

Wbrew jednak zażganiom partyjnej propagandy — my — mamy odwagę wyznać błąd przeszłości, gdyż tylko teraz będziemy mogli z czystym sumieniem przystąpić do palenia prawdy w oczy komu należy. Dziś widzimy, że młodzież narodowa coraz bardziej się różni od kontynuatorów Stronickiego, Kozickiego i innych, którzy idą na kompromisy z ideą, przemierzając ją politycznie w zwalczaniu komunizmu połączonym z paktami sowiecko-polskimi. Z pewną zrozumiałą satysfakcją musimy stwierdzić, że mło-

## Jankielów nie mamy, a Liwyszyców nie chcemy

W zeszłym roku napisałam artykuł p.t. „Paszporty palestyńskie“, po którym powstał w prasie żydowskiej harmider, zrobiono ze mnie antysemitkę, kryjącą się pod płaszczykiem pro - sjo nizmu. Dzisiaj zamierzam napisać raz jeszcze na temat żydowski. Nie dlatego, że kwestja ta dojrzała, nie dlatego, że rok akademicki inauguruje rozruchy na wyższych uczelniach, ale dlatego, że pisać będę teraz uzbrojona w jeszcze jedno doświadczenie po Mińsku Mazowieckim, Przytyku i oboju rytualnym.

„Myśl Mocarstwowa“ popierała dotychczas sjonizm, idea ta zbłąknęła dzięki samemu żydom, którzy wcale nie chcą wyjeżdżać do Palestyny i oburzają się nawet na Żabotyńskiego, bo im tę myśl podsuwa.

Tak, jedynie wprowadzenie paszportów palestyńskich zmusiłoby niejednego żyda do opuszczenia iudei - Polonii. Niechby wyjeżdżał do Palestyny, Biorbidzanu Argentyny i Brazylii, niechby nawet wywieźli go 200 zł. na paszport byłby nie komunizował naszej młodzieży, nie organizował M.O. PR-ów, nie latali ze skargami do Li gi Narodów.

Teraz jeśli chodzi o metody...

Nie jeden powie, że nie różni się niczem od endeków, którzy są pur-sang antysemitami, a jednak jest wielka różnica.

W kwestiach mniejszościowych my mocarstwowcy różnimy się od endeków od podstaw, my nie krzyczymy „Polska dla Polaków“, nie zacieśniamy naszych granic do Księstwa Warszawskiego, uważamy, że Polska może być tak wielka, jak tylko tego zapragnie, może potęgę swej kultury narzucić innym sąsiadom lub wchłodzić w jej skład narodom. Ekspansja na zewnątrz w myśl zasad ideologii Jagiellońskiej.

Polska jest dla wszystkich lojalnych jej obywateli — tylko nie dla Żydów, bo ci lojalnymi być nie mogą. Legendy o nowoczesnych Berkach Joselewiczach można włożyć między bajki, element żydowski jest wrogi, komunistyczny, obcy a w polityce nie można stosować zasad ewangelicznych, że dla jednej dużej pobożnej setki innych należy ocalić. Jankielów mickiewiczowskich nie znajdziemy a Liwyszyców wychowywać nie chcemy.

Teraz jeśli chodzi o metody to stanowczo nie metody przytyckie. Byłam zaraz po pogromie w Mińsku Mazowieckim i widziałam tam niestety obraz nie upodlenia Żydów, którzy się chowali do piwnic domów i uciekali do Warszawy, ale obraz upodlenia chrześcijan. Rabować i bić dzieci nie wolno ludziom kulturalnym. Należy walczyć innymi metodami. Należy walczyć na polu gospodarczym, wywlekać za pęsy brudne, parszywe Żydy z ich sklepików w znaczeniu nie do słownem, ale przez podniesienie naszego rodzimego handlu przez

dzień narodowa popeliła ideowo ten sam błąd ulegając sugestiom upartych doktrynerów partyjnych.

Dzisiaj w naszym światopoglądzie możemy nie odgraniczać idei i taktyki. Wbrew szantazystom politycznym, wbrew terrorowi, który się pocichu tu i ówdzie w aż za bardzo „ludzki“ sposób stosuje względem młodzieży, pójdziemy do walki o to, co uważamy za słusne, nie lękając się żadnego sojuszu, ani żadnego przeciwnika.

Wiemy bowiem, że o to, co głosimy w naszym programie walczy przeciw wspólnemu wrogowi nie tylko olbrzymia większość niedopuszczającej narazie do głosu Polski, ale i zdecydowanie więcej niż połowa Europy.

odpowiednie normowanie cen, przez uprzejmość w stosunku do klientów, na którą nam tak trudno się zdobyć, przez bojkotowanie żydowskich producentów i kupców. Rząd potrafi legalnymi środkami zgnać kogo będzie tylko chciał, potrafi doprowadzić do ngdy zie miaństwo, potrafi mocno uderzyć po kieszeni właścicieli kamienic potrafi wywyższyć tego kto był poniżej i poniżyć wywyższonego.

Tak samo i w stosunku do Żydów można byłoby wprowadzić wyższy podatek przemysłowy, dać im paszporty palestyńskie i pobyłogostawiać na drogę. Tak się jakoś dziwnie stało, że obecnie filosemityzm łączy się odrazu z pojęciem socjalisty lub zwolennika „Frontu ludowego. To nie jest wcale przypadek, ale dotychczas Żydzi na uniwersytecie kolegowali zawsze tylko z lewicą akademicką i sympatyzowali z komuną. Niedalej jak przed dwoma tygodniami został rozwiązany na USB związek studentów Żydów za nielegalne zebranie z udziałem obcego studentem elementu. Front ludowy protestował

Doświadczenia dokonywane w zakresie życia gospodarczego na wschodzie w Rosji Sowieckiej i na zachodzie we Włoszech przez faszystów i w Niemczech hitlerowskich zapładniały umysły polskich reformatorów w tej dziedzinie, zasklepiających się albo w starych formach wadliwego ustroju społecznego, albo też usiłujących wprowadzić w życie program gospodarczy spreczny z warunkami polskiego życia państwowego.

Reformy te wprowadziły u nas jedynie zamęt w życiu gospodarczym, przyczyniając się do zubożenia wsi i miast. Może mimo woli i wbrew najlepszym zamiarom reformatorów z powodu ich reform ucierpiał przede wszystkim społeczeństwo, kosztem którego i dla dobra którego te reformy wprowadzono.

Mimo szesnastu lat pracy reformatorskiej w dziedzinie gospodarczej. Starsze społeczeństwo powoli przechodzi na spoczynek. Ocena rezultatów ich pracy należy do historii, do wchodzącego w życie aktywne młodego pokolenia.

Powiedzieć można, że jedyną sprawą żywotną polskiej maszyny gospodarczej jest niechybnie sprawa agrarna, która od wskrzeszenia państwa polskiego do chwili obecnej załatwiana jest bez konkretnego programu w atmosferze i przy wótrze pięknych a zarazem banalnych nic nie mówiących frazesów — przy wótrze demagogii.

Programowość reform agrarnych w ciągu tych szesnastu lat porównać można do dziecinnej zabawy w „ciuciubabkę“ albo do człowieka kręcącego się w kółko i robiącego przy tym „przyjemny wyraz twarzy“.

Dziś już stwierdzić możemy, że robiono bardzo dużo z wielkim nakładem pracy i pieniędzy, ale efekt tej pracy jest znikomy, a niekiedy ujemny. Zaczynać znów trzeba od początku! Ale teraz głos w przebudowie gospodarczej będzie już miało i młode pokolenie, wysuwające swój program. Tym czasem zapas ziemi maleje z roku na rok nasuwając konieczność radykalnych i natychmiastowych zmian w dziedzinie prac nad przebudową ustroju agrarnego.

Biorąc pod uwagę rolniczy charakter Polski sprawa agrarna to przecież nie tylko zagadnienie gospodarcze! Dwa dziesiąta kilka, ścisłe 22 miliony ludności rolniczej w Polsce wobec przełudnienia wsi i wzrostu bezrobocia w miastach a związanego z tym niebezpieczeństwa socjalnego sprawiają, że sprawa reformy rolnej jest kwestią palącą naszej rzeczywistości; Ze sprawą agrarną w Polsce związany jest ściśle moment społeczno - kulturalny. Nad tem nie można przejść do porządku dziennego przez palce patrząc na zbierające się chmury!

Dotychczasowe prace inwestycyjne w zakresie reformy agrarnej zbyt dużo kosztowały, wydały zaś nieproporcjonalnie mało pozytywnych rezultatów, by dalej to jeszcze miało trwać, powiększając zamęt w tej dziedzinie tak ważnego obecnie życia państwowego! Przecież powstałe z parcelacji oraz

gdy ktoś kazał Żydom odseparować się od reszty akademików i to nikogo nie dziwiło.

Ale zaczyna nas dziwić to, że już i Legion Młodych staje się antysemitki, Janusz Laskowski jeden z ich liderów domaga się numerus nullus dla Żydów na wydziale prawnym i lekarskim.

Poraz pierwszy od bardzo dawna przyznajemy rację członkowi Legionu Młodych. Obawiamy się jednak, że jest to głos osobniony i rebelkany. Liberalizm zapartyżony w czerwone litery ZZZ. nie pozwoli na antysemityzm.

My jednak, których oburza panoszenie się Żydów, których oburza to, że ceny idą w górę, bo Żydzi boją się dewaluacji, a spadają, bo Żydzi boją się Berezki za paskarstwo, uważamy, że trzeba jakoś tę sprawę żydowską załatwić.

Drogą bojkotu, rozumnej konkurencji na polu gospodarczym, zmusimy wreszcie Żydów do poparcia idei Żabotyńskiego.

W przeciwnym razie może być „Kadoches“, ale z Polską.

A. Poklewska - Kozielec

## Na manowcach

skomasowane gospodarstwa wiejskie, ulegając ciąglemu rozdrobnianiu w miarę przyrostu naturalnego ludności, stały się już technicznie niemożliwe do dalszego podziału, niezdolne zupełnie do produkcji jakichkolwiek płodów ponad minimalne wprost zapotrzebowanie własne właściciela. Samowystarczalność takich głodowych parceli jest równoznaczna z nędzną vegetacją jej właściciela o kartofli, cebuli i wodzie...

Dotychczasowy program reformy rolnej nie wytrzymał krytyki życia!

Nie zapobieganie dalszemu dzieleniu się gospodarstw rolnych na parcelki, których właściciele życie nazywać można tylko nędzną vegetacją, to świadome stwarzanie podłoża na wsi do agitacji wywrotowej na rzecz wroga.

Czyżby o tem ministerstwo reform rolnych nie wiedziało?

Sytuacja obecna wymaga zmiany programu gospodarczego.

Winno nastąpić całkowite uzdrowie-

## Młodzież na krze

Dochodzą do nas wiadomości, że Koło Prawników Stud. U.S.B. zamierza zorganizować wiec w sprawie projektów reformatorskich Najwyższej Rady Adwokackiej w Warszawie. Swego czasu „Słowo“ podawało rozwój tych iscie rewelacyjnych projektów, które zmieniały się nieco w trakcie narad, ale swój specyficzny charakter rygła, zamykającego dostęp młodzieży do warsztatów pracy, zachowały niezmieniony.

Młodych prawników projekt przedłużenia aplikantury dotyczy, bezpośrednio. Według pierwszej redakcji, lata aplikantury miały być przedłużone do ośmiu zamiast pięciu, obecnie obowiązujących. Wobec presji opinii społeczeństwa, która, jakkolwiek dotąd nie zorganizowana, w ten czy inny sposób, już się wypowiedziała, „reformatorzy“ zredukowali swój rozpęd i rzekomo poprzestają na pięciu latach, z tem, że obowiązują trzy lata aplikantury sądowej i dwa u patrona.

Tutaj „reforma“ przedstawia się bardziej niewinnie, ale tylko z pozoru. Jest to jednak kwestja podlegająca dyskusji i można by zgubić się w szczegółach, podczas gdy chodzi nam w danej chwili o rzecz głębszej wagi.

Należy się zastanowić nad całokształtem tych dążeń „reformistycznych“. Każda reforma ma na celu polepszenie istniejącego stanu rzeczy. Z przykrością należy stwierdzić, że omawiane projekty NIE MAJĄ W SOBIE NIC Z DĄŻEN SPOŁECZNYCH w najszerszym pojęciu tego słowa.

Jedyną myślą przewodnią jest interes grupy, która widząc możliwości naruszenia swego „trwania“, wy-

teża całą swoją egoistyczną uwagę i to jedynie w tym kierunku, by zahamować, by nie dopuścić do konkurencji tam, gdzie jedynie wartość indywidualna stanowi i powinna stanowić jedyny miernik.

Można w stosunkach międzynarodowych stawiać granice i bariery celne, ale tu jest sprawa innego rodzaju. Nie jest reformą zamykanie młodzieży drogi do adwokatury. Dokąd wtedy pójdą ci przysłowiowi magistry, którzy już obecnie idą wszędzie, tylko nie tam, gdzie ich zawód kieruje.

Obecnie najbardziej palącą jest sprawa, dotąd nierozstrzygnięta: czas aplikantury. Sprawa ta wymaga zmiany na lepsze dotychczasowego stanu. Wystarczy wspomnieć o składzie aplikantów wileńskich: 70 procent Żydów. W TYM ROKU NA APLIKANTÓW PRZYJĘTYCH JEST TYLKO JEDEN POLAK!!!

Dlatego sprawę tę poruszamy. CAŁA POLSKA MŁODZIEŻ PRAWNICZA WINNA WYSTĄPIĆ ZGODNIE W OBRONIE WSPÓLNEJ SPRAWY! Zahamowanie dopływu do aplikantury powoduje szturm młodzieży do urzędów, a raczej jego nasilenie o ile może być zwiększone. To wszystko prowadzi ciągle do uporczywej konsekwencji do pogłębiania beznadziejnej sytuacji na rynku pracy, skupić się na tych, których najłatwiej odsunąć, to jest ciągle staczanie się po równi pochyłej, tem groźniejsze, że równomierne.

Ta sytuacja dotyczy ogółu młodzieży, „reformatorzy“ zachęcani powodzeniem jednej akcji nie poprzestają na tem i poprowadzą swoją destrukcyjną reformę oczywiście o ile nie napotkają na opór we wszystkich kierunkach zamykając jeszcze bardziej młodzieży odstęp do jakiegokolwiek fachu. Do tego dopuścić nie należy i młodzież wypowiedzieć się powinna, we własnym i całego społeczeństwa interesie. Niech żywotność młodzieży przejawia się nie tylko w kierunkach politycznych, zwalczania się wzajemnego, niech przerwie marazm i brak wszelkich zainteresowań. W imieniu społeczeństwa powinna żądać polepszenia, a nie pogorszenia sytuacji.

M—ta.

### Wesoła immatrykulacja

Dnia 29 b.m. o godz. 20-ej odbędzie się w sali Śniadeckich urządzenie przez Bratnią Pomoc P.M.A. „Wesoła Immatrykulacja“ nowopryjętych studentów USB. Będzie to obrzęd, w którym z zachowaniem rytuału od lat uświęconego, młode noworodki akademickie narodzą się in civitate academica.

### Obiady w mense

O inowacjach w mense w domu akad. pistliłmy już sporo. Podkreśliłmy wówczas stanowczą poprawę jakości obiadów w porównaniu z obiadam w roku ubiegłym. Czyżby kierownictwo mense wbiło to w pęch, bo już zaczynają się wkradać pewne niedociągnięcia?

Obiady nie są już tak dobre, jak w pierwszych dniach. Czyżby to były reklamowe? No i cena obiadów dla akademików jest nieco za wygórowana.

—:—:—:—

### Komunikat „Myśli Mocarstwowej“

Zapisy na KURS INFORMATORSKI Myśli Mocarstwowej Zw. Mł. Państw. przyjmowane są w lokal-

lu własnym Organizacji przy ul. Uniwersyteckiej 6/8 — 8 codziennie od godz. 17 do 18-ej.

### Zebrania organizacji

Zarząd Myśli Mocarstwowej przypomina, że zebrania członków odbywają się w lokalu własnym w każdą środę. Początek o godz.

19.30. Obecność członków obowiązkowa. Szczegóły na tablicy ogłoszeń w lokalu organizacji.

Władysław Bodak.

## FIVE O'CLOCK TEA

dzielnicy zgina się w ukłonie przed panną i usiłuje w płasie przedostać się przez tłum innych par. Pod pozorem zaś toku przyciska do wzbranej uczciwie klątki piersiowej tancerkę. Ona, korzystając z tego, że wszyscy są sobą zajęci, tuli prawy policzek do lewego policzka swego dansera — i tak trwają, kiwając się, zależnie od wolnego terenu, w tę lub ową stronę.

On szepce gorąco:

— Kiedy pojedziemy do kina?

— Ach! Ja tak bardzo lubię teatr!...

To jest moment, przypominający kupowanie czegoś w małym sklepiu. Żąda się sznurowadeł, a proponują mydło po okazyjnej cenie. Ale przedsiębiorcy młodzieży nie ustępują:

— Na przedstawieniach AZS są bardzo tanie bilety! Może pojedziemy do teatru?!

Kobieta jest tajemnicza.

— Może!... — a głos jej brzmi dla uszu zatokowanego studenta, jak „aniołów mowa“.

Tymczasem mniej romantyczni dobijają się do oszklonej klątki, za którą miłe kelnerczki mają zapasy wyżej wspomnianego piwa, tudzież inne specjalności do konsumowania.

Przy oddzielonych od tanecznego ringu filarami stołach, przykrytych śnieżno - białymi obrusami, siedzą najbardziej materialistycznie usposobieni, ciesząc się z tanioci „Struganek byka“, zrazów „à la Nelson“, tudzież innych dań „à la carte“ i dochodzą do

właściwych wniosków:

— Żebyż jeszcze woda była! nie poszedłbym do innej knajpy!

— Przecież nie można młodzieży rozpajać!

— At! bzdury! Od kieliszka wódki jeszcze nikt nie umarł, a za to wielu się urodziło...

— Pewnie! pewnie!... ale to zawsze nałóg...

— To przestań palić papierosy!

— Zwarował! To są rzeczy nieporównywalne!

W kącie siedzi rytualny „Klub Szkół“, sami potentaci intelektualni, co nie chcą zmieniać wielkich myśli na drobne, zdawkowe powiedzonka. Milczą i patrzą z zazdrością na jednego z ze swoich, pijącego piwo. Trzeba się obejść widokiem. Taki jest rytuał klubowy, nakazujący oszczędność...

\* \* \*

O północy zabawa się kończy. — wszyscy wychodzą zadowoleni, rozmyślając o znakomitych możliwościach Spotkań z pięciami obiema za tydzień. Kryją się w tych refleksjach i romantyzm (inna pleć) i materializm (jedzenie i picie). Wszystko da się zrealizować za 7 dni, na następny „five o'clock“.

„Stary Griffon“.

Redaktor:

Władysław Bodak



## Wyniki zbiórki w Wilnie na Katolicki Uniwersytet Lubelski

Na Katolicki Uniwersytet Lubelski w Wilnie zebrano:

dnia 18 bm. — przy kościołach 179.82 zł.  
dnia 24 bm. przez publiczną kwestę 327.34 zł.  
Razem 507.16 zł.

Z czego wydano na wypożyczenie skarbowek, lak, szpilki i klisze 31 zł. Pozostałą sumę zł. 476,16 przekazano Katolickiemu Uniwersytetowi Lubelskiemu.

Komitet zbiórki uprzejmie dziękuje Zarządowi Bratniej Pomocy Uniwersytetu Stefana Batoiego za mocne poparcie i zorganizowanie zbiórki, a w sposób szczególny dziękuje organizacjom: Kołu Misyjnemu (1 puszką), Sodalitę Marjańską Akademików (1 puszką), Młodzieży Wszechołpańskiej (1 puszką), korporacjom: „Cresovia“ (5 puszek), „Filomatii“ (3 puszek) (Polesii“ (2 puszek) i Vilnensii“ (1 puszką).

Najlepsze wyniki dały puszki: Nr. 63 (Cresovia) — 86.38 zł., Nr. 98 (Sodalicia Mar. Ak.) — 62.82 zł., Nr. 69 (Cresovia) — 42.02 zł., Nr. 78 (Polesia) — 21.06 zł. Komitet zbiórki

**MAJĄTEK 200 ha w tem 50 orn. 60 dobr. łąk do wydzierżawienia z przejęciem na własność żywego inwentarza i krescencji. Gospodarka mleczna. Pertraktacje tylko z solidami z gotówką Poczta Pruzana, skrytka Nr. 52.**

**ŚMIERĆ POD POCIĄGIEM.**  
WILNO. 27 b. m. o godz. 4 min. 25 na przystanku osobowym Kurhan na szlaku Lida — Skrzybowce pod pociąg osobowy rzucił się w celach samobójczych Wincenty Siemaszko, mieszkaniec wsi Klimowice, gm. Iebiodzkie, lat 28, i poniósł śmierć na miejscu.

**ZGON SAMOBYJCZYNI.**  
WILNO. Tatjana Fomińska, lat 61 (ul. Szkapłerna 21), która w celu samobójczym napila się kwasu siarczanego, po przewiezieniu do szpitala św. Jaksy zmarła nie odzyskawszy przytomności o godz. 19-ej.

**PODEJRZANI GRODNIANIE**  
WILNO. W domu zajezdnym Rozen blumowej (Kolejowa 5) zatrzymano mieszkańców Grodna Stanisława Nawrockiego i Olesława Nowalkina, którzy mieli ze sobą zapas białizny i gar deroby z posiadania której nie mogli się wytłumaczyć.

**FALSZYWY KWIT PODATKOWY**  
WILNO. W jednym z urzędów skarbowych zatrzymano Arona Ilgowskiego (Stefanowska 7), który wezwany do opłacenia podatku lokalowego okazał kwit ze należnością uregulowaną. Kwit był sfałszowany.

**ZBIEGŁY Z OCHRONKI**  
WILNO. Z ochronki na Antokoła uciekł 7-letni Antoni Muraszkowski. O ucieczce powiadomiono policję.

**OKRADLI PASAŻERÓW Z TALLINA.**  
WILNO. Na dworcu kolejowym zatrzymano 2 złodziei podrabujących t. zw. rejzerów, którzy mieli skórzaną walizkę, zawierającą białiznę męską i damską, owinętią w gazetę estońską. Złodzieje pochodzą z Łowicza i dopuścili się oni kradzieży w pociągu idącym z Turmont.

**UJĘCIE ZBIEGŁYCH Z WIEZIENIA**  
BARANOWICZE. Zawdzięczając energicznie prowadzonej przez miejsce swoje organy PP. akcji pościgu za zbiegłymi w dniu 19 bm. z więzienia w Baranowiczach 4 więźniami, w nocy z 25 na 26 bm. zostali ujęci Antoni Niekru to i Jan Paszko. Pościg za pozostałymi zbiegami trwa.

## PRZETWÓRNA MIĘSNA W BARANOWICZACH.

WILNO. W dniu 1 listopada ma nastąpić uruchomienie przetwórnicy w Baranowiczach, wybudowanej według zasad nowoczesnej techniki przez Zarząd Miejski z kredytów udzielonych przez specjalnie w tym celu zawiązaną Spółkę miejscowych przemysłowców, którzy zakładając tę przetwórnice, zastrzeżili sobie prawo korzystania z urządzeń rzeźni i chłodni miejskiej.

Wybudowana przetwórnica mięsna obliczona została nie tylko na rynek miejscowy, ale ponadto i na eksport przy czym zakupami swemi sięga oprócz woj. nowogródzkiego na Polesie, pozbawione dotychczas szerszych możliwości zbytu trzody.

## CZASOPISMA

— „Przegląd Artystyczny“. Wioskach i księgarniach ukazał się nowy nr wydawnictwa „Przegląd Artystyczny“, zawierający artykuły: S. Powołoskiego „Dramaturgia polska a dyrektory teatrów“, A. Bukowińskiego „Neoromantyzmu muzyki polskiej“, F. Lubierzyńskiego „Jak zjawy na seansie pozwały do obrazu“ (z portretem słynnego medjum Fr. Kluskiego w otoczeniu zjaw), sprawozdania z inauguracji sezonu w teatrach warszawskich, wileńskich, we Lwowie, Krakowie i Katowicach, omówienia inauguracji sezonu muzycznego oraz dział choreografii. Obfity dział ilustracyjny wypełniają fotografie artystek i artystów oraz reprodukcje obrazów i rzeźb.

## Programy radiowe

Czwartek, dnia 29 października 1936 r.  
6,30 Pieśń. 6,33 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7,15 Dziennik poranny. 7,25 Program dzienny. 7,30 Informacje i giełda rolnicza. 7,35 Muzyka poranna (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 — 11,30 Przerwa. 11,30 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 11,57 Sygnał czasu 12,00 Hejnał. 12,03 Koncert popularny. 12,40 Odczyt w języku litewskim 12,50 Dziennik południowy. 13,00 Muzyka popularna (płyty). 14,00 — 15,00 Przerwa 15,00 Wiadomości gospodarcze. 15,15 Koncert reklamowy 15,25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15,30 Codzienny odcinek powieściowy. 15,40 Muzyka z płyt. 15,45 Chwilka łowiecka. 15,50 Koncert muzyki lekkiej (płyty). 16,20 Chwilka pytań. 16,35 Koncert w wykonaniu orkiestry symf. Polskiego Radi. 17,00 „Robotnik w Niemczech“ reportaż. 17,15 D. c. koncertu. 17,50 „O pamiętnikach chłopów“ 18,00 Wiadomości sportowe. 18,15 Wileńskie wiadomości sportowe. 18,20 „Nasza wioska i jej potrzeby“ — odczyt wygł. Generali Lucjan Żeligowski. 18,35 Ema Sack (płyty). 18,50 Pogadanka aktualna. 19,00 Recital fortepianowy wyk. Hans Reibold. 19,35 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej. 20,30 „Groty kryształowe w Krzywcu“ 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 „Sylwetki kompozytorów polskich Karol Szymanowski“ 22,10 Muzyka taneczna (płyty). 22,40 Muzyka taneczna w wykonaniu zespołu Artura Golda z danc. Cafe — Club. 23,00 Zakończenie programu.

**WARSZAWA.**  
Piątek, dnia 30 października 1936 r.  
6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Kompozycje Franciszka Liszta. 15,15 Muzyka lekka. 16,30 Koncert solistów. 17,00 „Od Guadarramy do Madrytu“ — odczyt. 17,15 Koncert Małej Orkiestry P. R. 19,00 „Wielka obecność“ — opowiadanie zaduszkowe. 19,20 „Z pieśnią po kraju“ 19,45 Fragment operowy. 20,00 Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Georges'a Georgescu 22,30 „S. O. S.“ skecz Frederyka Pogresa. 22,45 Muzyka taneczna.

WIECEJ NIŻ SIĘ MOŻNA BYŁO SPÓDZIEWAĆ...  
działają dla piękna cery, zawierające RAD i TOR  
etywce dla tkanek skóry i upiększające

**KREM I PUDER**  
**THO-RADIA**  
w/g przepisów D-ra Alfreda CURIE  
SOCIÉTÉ SECOR. PARIS

**FILM PLASTYCZNY („AUDIOSCOPIKS“)**  
Wobec licznych zapytań P. T. Publiczności dotyczących filmu plastycznego niniejszem wyjaśniamy następujące: Jak wiemy widzenie plastyczne umożliwia człowiekowi naturę, dając mu nie jedno, lecz parę oczu, umieszczonych od siebie w odległości kilku centymetrów. Z tej przyczyny obraz widziany przez każde oko jest cokolwiek różny, o czym łatwo się przekonać, patrząc raz tylko okiem powiedzmy lewym a raz prawym. Dwa różne obrazy łączą się w mózgu w jeden dając obraz plastyczny.  
Jeżeli zrobimy 2-ma aparatami zdjęcie rozstawiając soczewki, podobno do oczu ludzkich a następnie uzyskane zdjęcia pokażemy każdemu oku osobno t. j. lewemu zdjęcie lewe a prawemu prawe, to pokazane zdjęcia zrobia wrażenie plastyczne.  
PRZEZ UŻYCIĘ SPECJALNYCH OKULARÓW w których widzimy na ekranie dwa różne obrazy sfilmowane dwoma rozstawionymi obiektywami jako jedną całość trójwymiarową.  
Okulary każdy z w drów DOSTANIE GRATIS kupując bilet w kinie. Z poważaniem DYREKCYJA KINA „CASINO“.

**CASINO** Na specjalne żądanie P. T. Publiczności JESZCZE TYLKO DZIŚ **ROSE MARIE**  
**PLASTYCZNY** trójwymiarowy „**AUDIOSKOPIKS**“  
Cały świat jest pod wrażeniem SUKCESU, jaki zdołano osiągnąć dzięki wprowadzeniu obok koloru i dźwięku... trzeciego wymiaru. Obraz, który siedzi się z zapartym oddechem. Cała akcja odbywa się nie na ekranie, lecz NA W DOLNI.

## GIĘŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 28 października 1936 roku

**DEWIZY**  
Belgia 89.45 89.63 89.27  
Berlin 212.78 211.94  
Gdańsk 100.20 99.80  
Amsterdam 287.20 287.90 286.50  
Kopenhaga 116.24 115.66  
Londyn 25.98 26.03 25.91  
N. Jork czek 5.32 1/4 5.29 3/4  
N. Jork kabel 5.31 1/4 5.32 1/2 5.30  
Oslo 130.88 130.22  
Paryż 24.72 24.78 24.66  
Praga 18.80 18.85 18.75  
Sztokholm 133.90 134.23 133.57  
Zurych 122.05 122.35 121.75  
Wiedeń 99.20 98.80  
Mediolan 28.00 28.10 27.90  
Helsinki 11.46 11.49 11.43  
Montreal 5.31 5.28 1/2  
Tendencja przeważnie słabsza

**WALUTY**  
Belgi belg. 89.63 89.20  
Dolary amer. 5.31 1/2 5.28 1/2  
Dolary kanad. 5.30 1/2 5.27 1/2  
Floreny hol. 287.90 286.20  
Franki franc. 24.78 24.64  
Franki szwajcar. 122.35 121.55  
Funtki angielskie 26.05 25.—  
Guldeny gd. 100.20 99.80  
Kor. czeskie 17.50 17.00  
Kor. duńskie 116.24 115.40  
Kor. norweskie 130.88 129.90  
Kor. szwedzkie 134.23 133.25  
Liry włoskie 25.40 24.80  
Marki fińskie 11.49 11.30  
Marki niem. 118.00 112.00  
Szył. austrj. 93.00 90.00  
Marki niem. srebrne 127.00 120.00

**PAPIERY PROCENTOWE**  
3 proc. pożycz. inwest. 1-sza em. 68.50  
serje nienotowane  
3 proc. pożycz. inwest. 2-ga em. 69.00  
serje 88.00  
5 proc. konwersyjna 53.50  
5 proc. kolejowa 52.00  
6 proc. dolarowa 76.88 76.75  
4 proc. premj. dol. 47.50 47.00  
7 proc. stabiliz. 490.00 493.00 ust.  
drobne kupon 18.06  
4 i pół proc. PZK 44.00 44.25 serja 1  
4 i pół proc. PZK 45.75 ser. k  
8 proc. przem. pol. 92.00 drobne  
4 i pół proc. ziemskie 49.50 49.25  
serja pięta  
5 proc. Warszawy nowe 56.00 55.75  
56.00  
5 proc. Częstochowy nowe 56.25 drobne  
6 proc. obl. Warszawy 58.00 szóstka emisja  
6 proc. obl. Warszawy 56.00 ósma i dziewiąta emisja.  
Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza dla listów nieco słabsza.

## CIEŻKIE POBICIE.

WILNO. Szpital św. Jakóba powiadomił policję o dostarczeniu do szpitala Aleksandra Piotrowskiego, mieszkańca wsi Sarny, gm. podbrzeskiej, z urazami od tępego narzędzia w okolicy lewej skroni. Aleksander Piotrowski około godz. 24-ej, powracając z siostrą Apolonją z zabawy z maj. „Niemcezynek“, gm. rzeszańskiej, na drodze w pobliżu tego majątku został napadnięty przez 4 osobników, z których jeden uderzył Piotrowskiego jakimś twardym tępeym narzędziem w głowę. Piotrowski upadł i stracił przytomność.

Z pośród napastników Apolonja Piotrowska rozpoznała Franciszka i Stanisława Awlasiewiczów, mieszkańców maj. Niemcezynek, pozostali zaś 2-ch nie poznała. Piotrowski został pobity na cię zemsty za to, że podczas zabawy pobli jednego z Awlasiewiczów. Ranny znajduje się nadal w szpitalu św. Jakóba, lecz jest nieprzytomny, wobec czego policja go jeszcze nie mogła zbadać.

## URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY ZBOŻOWO - TOWAROWEJ I LNIARSKIEJ W WILNIE.

Dnia 28 października 1936 r.

CENY TRANZAKCYJNE:

W złotych.

Owies I standard 450 g/l — 16,50.

Mąka pszenna gat. I - B 0 — 55% — 39,75.

Mąka żytnia gat. I do 50% — 28,00.

Mąka żytnia gat. I do 65% — 25,50 — 26,50.

Mąka żytnia razowa do 95% — 21,00.

Siemie lniane b. 90% franco wagon st. załad. — 38,00.

CENY ORIENTACYJNE:

Zyto I standard 700 g/l \*) — 17,50 — 18,00.

Zyto II standard 670 g/l \*) — 17,25 — 17,50.

Pszonika I standard \*) — 23,50 — 24,50.

Pszonika II standard \*) — 22,50 — 23,50.

Pęczmień I standard 678/673 g/l (kasza) — 21,00 — 21,50.

Jęczmień II standard 649 g/l (kasza) — 20,50 — 21,00.

Jęczmień III standard 620,5 g/l (pastewny) — 19,50 — 20,00.

Owies I standard 450 g/l — 16,50 — 17,00.

Owies II standard 420 g/l — 15,50 — 16,00.

Gryka — 20,00 — 21,00.

Mąka pszenna gat. I 0 — 20% (wyciągowa) — 44,50 — 45,50.

Mąka pszenna gat. I - A 0 — 45% — 41,00 — 41,75.

Mąka pszenna gat. I - B 0 — 55% — 39,50 — 40,00.

Mąka pszenna gat. I - C 0 — 60% — 37,75 — 38,75.

Mąka pszenna gat. I - E 55 — 60% — 33,50 — 34,00.

Mąka pszenna gat. II - F 55 — 65% — 30,25 — 30,75.

Mąka pszenna gat. I - G 60 — 65% — 27,75 — 28,75.

## ofiarę

Eksplotacja młynów T-wa „Zbożmłyn“ w Wilnie (Ponarska 36) powiadomiła starostę grodzkiego, że ofiaruje 1.000 kg. maki razowej szatrowanej na rzecz pomocy zimowej bezrobotnym.

## ZABITY NA ZABAWIE.

DZISNA. Do przychodni lekarskiej w Łukach dostarczono Antoniego Jakubionka, który został zraniony nożem na zabawie w folwarku Ojczyzna, gm. łuckiej.

Jakubionek (mieszkaniec wsi Sieńkowo, gm. łuckiej), po 20 minutach po przywiezieniu go do przychodni — zmarł.

Sprawców porażenia Jakubionka narazie nie ujawniono.

## OKRADLI KIEROWNIKA SZKOŁY.

POSTAWY. W nocy nieujawnieni narazie sprawcy dostali się do mieszkanie Wojciecha Lipca, kierownika szkoły powszechnej w Baranowiczach, gm. postawskiej, gdzie skradli garderobę i skrzypce, ogólnej wartości zł. 116, należące do Lipca, oraz burkę należącą do właściciela domu Leona Jermatowicza, wartości zł. 35.

## SKUTKI NIEDOZWOLONEJ OPERACJI.

ŚWIĘCIANY. Do szpitala w Święcianach przywieziono z Turmontu Stanisława Sądzińskiego, który miał krwotok, wywołany spędzeniem płodu. Według zebranych informacji spędzenia płodu dokonał felczer Teller z Dukszt. Sądzińskiego zmarła.

**KALOSZE**  
śniegowce, deszczówki, obuwie sportowe, narciarskie, lyżwiarskie, gimnastyczne, trawersowe, spacerowe  
**PANTOFLE RANNE**  
poleca  
Wytwórnia W. Kowicki Wielka 30

**ŻADAJCIE**  
we wszystkich aptekach  
chłodziak aptecznych naszego  
środka od odcisków  
**PROW. A. PAKA**

**PRZETARG.**  
Oddział Drogowy w Lidzie ogłasza na dzień 23 listopada 1936 r. o godzinie 12-ej przetarg nieograniczony na wykonanie w okresie od dnia 1-go stycznia 1937 r. do dnia 31 grudnia 1937 r. robót asenizacyjnych i kominarskich na terenie Oddziału Drogowego w Lidzie.  
Blizsze szczegóły w Monitorze Polskim Nr. 250 z dnia 27 października 1936 roku.  
Oddział Drogowy w Lidzie.

**FUTRA**  
W. SZCZURSKI, Wilno, S. to Jęńska 7  
Największy wybór najnowszych modeli.  
Wypychanie ptaków i zwierząt.

**Polska Dobroć!**  
Polskę na morzu!

**Lekarze**

**Dr. Zygmunt KUDREWICZ**  
Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—13—8. Zamkowa 15 m. 2 Tel. 19—60.

**Dr. W. Wołodźko**  
choroby skórne i weneryczne  
Zawalna 22  
p o w r ó t i t.

**Doktor ZELDOWICZ**  
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od g. 9—11—5—8

**Doktor ZELDOWICZOWA**  
kobięce, skórne, weneryczne, narządów moczowych. Przyjmuje od g. 12—3—4—7 ul. Wileńska 28 m. 3 tel. 277

**Kupno i sprzedaż**  
Herbarz szlachty litewskiej chciałbym kupić okazjnie. Oferty pod „A. M.“ Admin. „Słowa“.

„UNDERWOOD“ maszyna do pisania podróżna walizkowa do sprzedania. Cena okazajna. Hotel „Imperial“ vis-a-vis dworca po kój 5, Rudnicki, g. 9—10 i 15—16

2 ŁÓŻKA DO SPRZEDANIA bez materaców. Gimnazjalna 4 m. 4.

FIGUS duży ładny sprzedam. Wiadomości w Adm. „Słowo“ od g. 9 — 4, albo Popowska 22 m. 10.

FORTEPIAN w dobrym stanie okazjnie do sprzedania za 275 zł. Zarzeznia 28 — 1.

## Lokale

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje słoneczne, ciepłe ze wszelkimi wygodami, ul. Dąbrowskiego 12 m. 3

MIESZKANIE 4 pokojowe, suche, jasne bez podatku z wygodami Wilkomierska 5-a.

MIESZKANIE 2 pokojowe, parterowe ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Witoldowa 35-a.

POKÓJ solidnemu stałemu. Wszelkie wygody. Telefon. Może być z utrzymaniem. Słowackiego 11, drugi dom, parter.

POSZUKUJE MIESZKANIA 3 — 4 pokojowego. Zgłoszenia, administracja „Słowa“ dla W. M.

## Nauka

DYREKCYJA KURSÓW MATURALNYCH Sekcji Szkoln. Średn. ZNP w Wilnie zawiadamia, że zapisy nowych kandydatów przyjmowane są w gmachu gimnazjum Zygm. Aug. w Wilnie codziennie w godz. 17 — 18. Wykładać wyłącznie profesorowie państwowych szkół.

FRANCUZKA udziela lekcji i korepetycji z dobrym wynikiem. Mickiewicza 22 m. 15 od 11 do 1-ej.

## Poszukuję pracy

BONA z szczerem poszukuje pracy do 1 — 2 dzieci. Sierakowskiego 24 m. 10

OSOBA 35-letnia z 6 klasowym gimnazjum wykształceniem mająca starszą matkę i chorą siostrę na utrzymanie poszukuje posady jako pomocnica państwa, zna się na gospodarstwie — umie piekować chleb, charakter ma łagodny, łatwy, obojętnie miłe, moralności nie poszukowanej. Wszelkie informacje zgłęgnąć można na Zarzecz 5—2.

ABSOLWENT filozofii wychowawcy poszukuje posady nauczycielskiej w wsi. Przygotowuje do egzaminów w kl. I — VIII gimn. i do matury. Zgłoszenia do Redakcji „Słowa“ pod „Energiczny“.

WYCHOWAWCZYNI młoda, lubiąca dzieci, poszukuje pracy w ramach swych kwalifikacji. Kilkuletnia praktyka. Poważne referencje. Oferty do Administracji sub. „Psychologia dziecka“.

## Różne

PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA“ w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca:

ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki zycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki, oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochroniarskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

**P A N** To, o czym mówi cały świat **MAYERLING**

**HELIOS** Już dziś. seansu o g. 11.15 wieczór  
Największa rewelacja.

Każda żona, matka, dojrzała córka i mężczyzna „muszą obejrzeć“

wielki **seksualny film**

**„Wróg we krwi“**

p. t. „Wróg we krwi“ który rozwiązuje problemy wzajemnego stosunku między mężczyzną i kobietą.

**HELIOS** Film, na który czekało całe Wilno.  
Korona produkcji francuskiej roku 1937

**ZALOGA (L'EQUIPAGE)**  
**ANNABELLA**, Jean Murat, Charles Vanel.  
Nadprogram: Atrakcje oraz aktualja.

Kino „ŚWIATOWO“ Mickiewicza 9. Film czarujących melodii, piosenek, dworskich intrig, dowcipu i humoru

**WALC KRÓLEWSKI**

W rol. gł. PAWEŁ HOERBIGER i WILLI FORST.  
Wspaniała wystawa. Wiedeńskie walce. Mistrzowska reżyserja. Nadprogram: Aktualja.